Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

1. MAJA 1922.

NR. 99. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

KSIĄŻKA
ADRESOWO-REKLAMOWA
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
na rok 1922
ukazała się i jest do nabycia w administracji wydawnictwa Sosnowiec, Kołłątaja l. 3 m. 7.
Książka zawiera spisy kompletne przedsiębiorstw fabrycznych, górniczych, handlowych władz i instytucji całego Zagłębia Dąbrow.

Zakład krawiecki strojów damskich
JÓZEFA KUMALI
ul. Szczepańska 11
przyjmuje wszelkie zamówienia. — Gotowa konfekcja damska. Wielki wybór materjałów. Ceny konkurencyjne. 628

Składajmy Dar Narodowy.

Nasz obowiązek wobec T. S. L.

Rodacy!

Granice państwa są prawie ostatecznie ustalone: mamy już Górny Śląsk, bogaty w czarne dyamenty, mamy także Wilno, świętą ziemię Mickiewicza, mamy ustaloną granicę wschodnią z bogatymi łanami zbóż. Ale do potęgi państwa nie wystarczą rozległe granice; do potęgi państwa potrzeba koniecznie potężnych dusz obywatelskich, potrzeba świadomych celu i swych obowiązków wobec państwa szerokich mas ludowych, potrzeba prawdziwej kultury narodowej i państwowej u każdego obywatela. Tę kulturę narodowo-państwową szerzyć, tę świadomość obowiązków względem państwa budzić, głęboką miłość ku państwu rozniecać — ma za zadanie Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Liczne szkoły ludowe, które rozsialiśmy po kresach wschodnich i zachodnich, nasze czytelnie i wypożyczalnie książek lub bibljoteki publiczne, nasze ochronki i bursy, nasze domy ludowe mają być słupami granitowemi i sztandarami kultury polskiej, mają być ogniskami państwowej myśli polskiej, mają być kuźnią dla serc i umysłów polskich. Przez pracę naszą chcemy wzbudzić w społeczeństwie stalową energię czynu, codziennej pracy dla dobra społeczeństwa i państwa, umiłowania polskiej mowy i polskich obyczajów, ukochania ziemi i morza polskiego. Jesteśmy bowiem przekonani, że gdy naród zrozumie, iż potęga państwa opiera się na energii czynnej społeczeństwa i że tylko od tej energii zależy tak polityczna potęga państwa, jak i dobrobyt materyalny i kultura duchowa narodu, to wtedy będziemy mieli Polskę tak potężną i wewnętrznie skonsolidowaną, iż od stalowego muru serc i umysłów obywateli polskich będą się odbijały wszelkie zakusy wrogów.

Dotychczas społeczeństwo polskie popierało wydatnie pracę Towarzystwa Szkoły Ludowej. Pragniemy, by w tym roku także społeczeństwo nasze dało wyraz swej życzliwości dla Towarzystwa przez wydatne składanie ofiar na Dar Narodowy 3 Maja.

Musimy bowiem jeszcze ciągle utrzymywać kresowe szkoły polskie, co pochłania rocznie setki milionów, musimy odbudowywać najrozmaitsze nasze placówki oświatowe, zniszczone lub nadwerężone przez dawniejsze wojny, a na to wszystko potrzeba sum olbrzymich w dzisiejszych czasach. Musimy otoczyć opieką tych rodaków, których los rzucił poza granice polskiego państwa i których nie wolno nam pozostawiać poza nawiasem życia polskiego.

Niemcy złożyli w r. 1921 na popieranie szkolnictwa niemieckiego w państwie polskiem 426 milionów marek. Wydatki T. S. L. będą wynosić ponad dwieście milionów marek polskich.

Rodacy! Jeżeli pragniecie głębokiej oświaty w narodzie, składajcie Dar Narodowy 3-go Maja!

Jeżeli pragniecie pogłębienia się kultury narodowej i poczucia obywatelskiego w szerokich masach ludowych, składajcie Dar Narodowy 3-go Maja!

Jeżeli chcecie, by w Polsce panował dobrobyt i zadowolenie wszystkich warstw, składajcie Dar Narodowy 3-go Maja!

Niech kiedyś potomne pokolenia powiedzą o nas, żeśmy byli godni wielkiej chwili dziejowej, którą przeżywaliśmy i przeżywamy i żeśmy umieli dla Polski nietylko bić się walecznie na polach bitew, ale także pracować w pocie czoła i składać ofiary dla Jej dobra.

Składajcie Dar Narodowy 3-go Maja dla Towarzystwa Szkoły Ludowej! — (Składki przyjmują administracye pism i biuro Zarządu Gł. Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie, ul. św. Anny 5).

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej:

Dr. Ernest Adam, prezes, Aniela Alexandrowiczówna, Witold Ostrowski, Wincenty Sikora — wiceprezesi. Dr Piotr Hrabyk, Andrzej Nowak, Dr Zdzisław Pruchnicki — sekretarze. Piotr Liszkowicz, skarbnik, Józef Haydukiewicz, zastępca skarbnika. — Paulina Dadlezowa, Dr Tadeusz Dwernicki, Celestyn Galasiewicz, Dr Julian Gertler, Dr Maryan Gubrynowicz, Dr Władysław Kiernik, Władysław Kornafel, ks. Dr Jan Korzonkiewicz, Dr Józef Krajewski, inż. Władysław Kucharski, Tadeusz Kuchinka, Dr Stanisław Kutrzeba, Włodzimierz Leśniakowski, Władysław Mazur, Dr Antoni Mikulski, Jan Pęckowski, Dr Jan Poratyński, Tadeusz Pluta, Dr Witold Olszowski, Stanisław Rymar, Dr Waleryan Serbeński, Stanisław Szymański, Tadeusz Tabaczyński, ks. Teofil Tyrankiewicz, inż. Kazimierz Wyczyński.

Rada Nadzorcza T. S. L.:

Tadeusz Cieński, Dr Stanisław Głąbiński, Antoni Kolarz, Edward Kostecki, Dr Kazimierz Kumaniecki.

Wschodnie granice Polski w Radzie Najw.

Warszawa. (Telef. wł.) „Berl. Tgblt“ donosi, że Lloyd George będzie żądał, ażeby na Radzie Najwyższej była poruszona sprawa nie tylko przeprowadzenia sankcyi przeciwko Niemcom, ale także **problemu wschodnich granic polsko-rosyjskich.** „Guardian“ twierdzi, że **jeżeli Polska chce uniknąć izolacyi, musi się zgodzić na poważne zmiany co do swej granicy wschodniej.**

(Powyższe doniesienie, jak wskazuje źródło lansowane tendencyjnie przez prasę niemiecką, należy przyjmować z wielkiem zastrzeżeniem. Red.)

ROKOWANIA POLSKO-WĘGIERSKIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek przybywa do Warszawy delegacya węgierska dla **rokowań w sprawie komunikacyi pocztowo-telegraficznej pomiędzy Polską a Węgrami.**

Porozumienie w sprawie uposażeń oficerskich?

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę miała się odbyć Rada min., w celu doprowadzenia do ostatecznego porozumienia między min. Sosnkowskim a min. Michalskim w sprawie uposażeń wojskowych. Ponieważ gen. Sosnkowski na posiedzenie Rady min. nie przybył, przeto **obrady nad tą sprawą będą prowadzone dopiero w poniedziałek.**

O budżet ministerstwa spraw zagran.

Warszawa. P. A. T. **Komisya skarbowo-budżetowa** kontynuowała na wczorajszem posiedzeniu **obrady nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych.** Pos. Rataj (P. S. L.) postawił wniosek obniżenia sum na podróże służbowe i wyjazdy kuryerów dyplomatycznych oraz zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego. Domagał się również skreślenia pozycyi 15 mil. na wykonanie umowy czesko-polskiej, nie ratyfikowanej dotąd przez Sejm. Dyrektor Departamentu Bertoni wyjaśnił, że kwota ta nie jest przeznaczona na wykonanie umowy, lecz jedynie na jej przygotowanie.

Poseł Stefan Dąbrowski (grupa Dubanowicza) wniósł rezolucyę zmierzającą do **zredukowania liczby urzędników,** natomiast do podwyższenia płac. Co do funduszu dyspozycyjnego mowca uważa, że fundusz ten jest mały i proponuje podwyższenie go o 50%, wreszcie żąda lepszego udotowania poselstwa przy Watykanie.

Poseł Moraczewski (P. P. S.) żądał **całkowitego skreślenia funduszu dyspozyjnego.** Rezolucyi nie przyjęto. Dalszy ciąg dyskusyi we wtorek dnia 2 maja.

Komisya opieki społecznej pod przewodnictwem posła Kosmowskiej rozpatrywała sprawę etapu emigracyjnego i reemigracyjnego w Gdańsku.

Komisya rolna w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęła z małemi poprawkami projekt o państwowym instytucie meteorologicznym.

Komisya wojskowa w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy **o ubezpieczeniu emerytalnem wojskowych** i ich rodzin. Została wybrana komisya z 5 członków, która na najbliższem posiedzeniu ma przedstawić komisyi szczegółowy wynik badań.

Komisya konstytucyjna w drugiem czytaniu przyjęła pierwszych 34 artykułów projektu ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym.

REDUKCYA ETATÓW.

Warszawa. (A. W.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, iż w roku bieżącym według projektu komisyi oszczędnościowej ministeryum skarbu **ulegnie redukcyi około 40.000 etatów.**

KRÓJ I SZYCIE
Każda praktyczna Pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecinnych
w szkole kroju „JOZEFINA“, Kraków, ulica Długa L. 11.
Kurs rozpocznie się 1 maja 1922.
Tamże wykonuje się wszelkie formy na suknie damskie.

Dwa projekty odbudowy Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Podkomisyi politycznej w Genui przedłożone zostały wczoraj dwa projekty: francuski i angielski, dotyczące odbudowy Rosyi.

Projekt francuski

stwierdza, że pomoc zagranicy winna dotyczyć trzech dziedzin: **odbudowy rolnictwa, odbudowy przemysłu i odbudowy środków transportowych.** Zasadnicza odbudowa musi być rozpoczęta **od rozwoju gospodarstwa rolniczego.** W tym celu winny być oddane pod wzorową uprawę rolniczą obszary na Ukrainie, oraz powinny być utworzone towarzystwa prywatne dla eksploatacyi tych obszarów. Projekt francuski zawiera 12 artykułów. Przedewszystkiem w art. 1 **Rosya zrzeka się jakiejkolwiek agitacyi rewolucyjnej zagranicą.** Art. 3 i 4 dotyczy **uznania i uregulowania sprawy długów rosyjskich, zaciągniętych przez Rosyę** u obywateli państw obcych, z uwzględnieniem dalekoidących ułatwień w zakresie spłat. Według art. 4 Rosya zobowiązuje się do porozumienia najdalej w terminie do dn. 31 maja 1923 r. z właścicielami rosyjskich papierów procentowych w sprawie spłat i oprocentowania tych papierów. Art. 6 zawiera zobowiązania Rosyi do zwrotu własności prywatnej obywatelom państw obcych. Art. 7 zawiera **projekt udzielenia Rosyi pożyczki 5%,** której wysokość ustali sąd rozjemczy. Reszta artykułów omawia postanowienia w sprawie obrony własności prywatnej.

Projekt angielski

zawiera w znacznej części te same postanowienia, ujęte w 10 artykułów, przewiduje jednak utworzenie **funduszu złożonego z 25 milionów funtów szterlingów, stworzonego specyalnie dla odbudowy Rosyi.** Co do długów narodowych przewiduje ich sprowadzenie **do sum ryczałtowych z każdem zainteresowanem państwem,** oddając ustalenie redukcyi długów wojennych i procentów **arbitrażowi specyalnego trybunału rozjemczego,** który w decyzyi swojej weźmie pod uwagę straty poniesione przez Rosyę podczas wojny i podczas zaburzeń wojny domowej w latach powojennych, jak również potrzebę moratoryum. Jednakże w sprawie własności prywatnej **Anglia stoi na stanowisku zwrotu b. właścicielom ich dawniejszych posiadłości w formie t. zw. wieczystej dzierżawy.** Pozatem projekt angielski precyzuje **rodzaj udziału niektórych państw w dziele odbudowy Rosyi.**

Rakowski oświadczył dziennikarzom, że **rząd rosyjski gotów jest uznać długi rosyjskie przedwojenne i wojenne aż do r. 1916 i gotów jest zwrócić mienie skonfiskowane obywatelom, albo udzielić im odszkodowania w postaci koncesyi** a stosunek swój do poszczególnych obywateli sowiety będą kształtowały na zasadzie dwojakiej, mianowicie inną miarę zastosuje się do właścicieli drobnych posiadłości a inną do przemysłowców, którzy nie własną pracą dorobili się majątku.

Wreszcie Rakowski twierdzi, że sowiety gotowe są podpisać traktat gwarancyjny na dziesięć lat pod tym warunkiem, że będą uznane de iure.

Dyskusya nad projektami.

Genua. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu podkomisyi politycznej **Barthou zawiadomił o możliwości swego wyjazdu do Paryża.** Lloyd George wyraził z tego powodu żal, zaznaczając, że **wyjazd ten oznaczałby** w rzeczywistości **przerwę w pracach konferencyi,** gdyż jego zastępca nie posiadałby dostatecznego autorytetu dla rozstrzygnięcia ważnych, omawianych problemów.

Następnie przemawiał Szancer wskazując na **konieczność porozumienia** między Francyą a Anglią i **wygotowania wspólnego projektu,** który musi być szczegółowo i wyraźnie sformułowany. W toku obrad wywiązała się dyskusya między Georgem i Barthou w sprawie wygotowanych projektów. **L. George zarzucał projektowi francuskiemu brak konkretnej treści.** W odpowiedzi Barthou podkreślił **dobrą wolę Francyi,** zaznaczył jednak, że w myśl rezolucyi w Cannes musi Rosya najpierw przyjąć warunki, a dopiero potem będzie możliwe uznanie rządu sowietów de iure.

Po Barthou zabrał głos **min. Skirmunt,** wyrażając **przekonanie o możliwości uzgodnienia obu projektów,** których różnice nie są znów tak wielkie. Rzeczowa dyskusya wykaże łatwość zbliżenia, które jest konieczne. Następnie proponuje dyskusyę nad niedostatecznie przestudyowanemi projektami odłożyć do jutra. Pojedyńczo wystąpili również delegaci Szancer i Motta, poczem postanowiono dyskusyę dzisiejszą ograniczyć do wstępu obu projektów. L. George uważa, że poszczególne ustępy projektu francuskiego mogłyby niepotrzebnie zrazić bolszewików, czego należy unikać. **Barthou stwierdza, że w zamiarach Francyi nigdy nie leżało zamieszczenie w swoim projekcie jakiegokolwiek ustępu prowokującego.** Tekst francuski jest bardzo konkretny, a jeżeli zaś zawiera mało precyzyi w sprawie kredytu dla Rosyi, to zważyć potrzeba szczególną sytuacyę Francyi, jej spustoszenie i straty wojenne. Na tem skończyła się dyskusya, poczem **wybrano komisyę redakcyjną. Barthou wbrew pierwotnym zamiarom dziś do Paryża nie wyjechał.**

Propozycye Polski.

Genua. P. A. T. Na porannem posiedzeniu podkomisyi politycznej, która zebrała się we wczorajszym składzie, **rozpatrzono i zaakceptowano opracowany przez wyłonioną wczoraj komisyę redakcyjną wspólny wstęp,** uzgadniający zakomunikowane wczoraj wstępy do projektu francuskiego i angielskiego. Przy omawianiu sprawy udziału poszczególnych państw w odbudowie Rosyi, która to sprawa poruszona jest we wstępie angielskim, **minister Skirmunt zaproponował następującą poprawkę uzupełniającą i określającą udział Polski w tej odbudowie:**

Polska ofiarowuje:

1) **Pomoc 6.000 inżynierów i techników,** którzy pracowali już uprzednio w Rosyi.

2) **Nasiona, maszyny, narzędzia rolnicze,** oraz pomoc w zwalczaniu zarazy wśród bydła.

3) **Zaopatrzenie części Rosyi, sąsiadującej z Polską,** w węgiel dla kolei, naftę i sól.

4) **Dostawę tkanin przemysłu łódzkiego,** który osiąga obecnie produkcyę przedwojenną.

Prócz tego rząd polski **może ułatwić Rosyi otwarcie odpowiednich kredytów** w bankach i instytucyach polskich“.

Ta oferta Polski przyjęta została przez podkomisyę **z uznaniem i** włączona do projektowanego wstępu.

Obrady nad uzgodnieniem projektów.

Następnie podkomisya przeszła do art. 1 warunków, **ujętego jednobrzmiąco w obu propozycyach:** angielskiej i francuskiej. Artykuł ten mówi o zobowiązaniu się Rosyi do zaniechania propagandy przeciwko urządzeniom innych narodów. Do artykułu tego delegat rumuński, minister Bratianu, stawia poprawkę, w myśl której **Rosya obowiązywałaby się uszanować status quo terytoryalny i polityczny innych państw.** W dyskusyi nad tą poprawką Lloyd George zaznaczył, że poprawka ta proponowana przez p. Bratianu wprowadziłaby pewne komplikacye, **granice zachodnie Rosyi bowiem nie są w pełni uznane.**

Min. Skirmunt w przemówieniu **poparł poprawkę delegata rumuńskiego,** udowadniając przekonywująco jej konieczność. Minister Skirmunt oświadczył, że **Polska uznaje potrzebę i konieczność** definitywnego załatwienia sprawy, jednakże stojąc na gruncie traktatu wersalskiego nie chce korzystać ze sposobności konferencyi genueńskiej, aby na niej uzyskać ostateczne załatwienie tej sprawy. Po przemówieniu min. Skirmunta, które przyjęte było z uznaniem — poprawkę delegata rumuńskiego poparł delegat Japonii, **poczem poprawka ta została przyjęta.**

Dalszy ciąg obrad odroczono do godz. 16.

Zastrzeżenia Francyi.

Warszawa. (Tel. wł.) Doniesienie z Genui o depeszy Poincarego do Barthou brzmi pesymistycznie: **Francya zgodzi się na zwołanie Rady najwyższej wzmocnionej przez przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych,** ale na porządku dziennym pragnie postawić **wyłącznie rozpatrzenie traktatu niem.-ros., wszelkie zaś dyskusye w sprawie sankcyi wyklucza.**

Traktat ros.-niem. w Radzie ambasadorów

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą, że odbyło się posiedzenie Rady ambasadorów, na którem na wniosek Francyi **omawiano sprawę traktatu rosyjsko-niemieckiego w Rapallo.** Szczegóły jednak obrad nie są dotąd wiadome.

Litwa szuka porozumienia z państwami bałtyckiemi.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzeczpospolita“ donosi, że **Polska, Finlandya, Estonia i Łotwa występują na konferencyi genueńskiej wspólnie, jako Związek państw bałtyckich, do których jednak nie należy Litwa.** W ostatnich dniach zaszła jednak zmiana w postępowaniu delegacyi litewskiej, mianowicie **szuka ona porozumienia z Łotwą, Estonią i Finlandyą co do ściślejszej współpracy** i to pomimo ogłoszenia przez te państwa wspólnej deklaracyi w sprawie Wileńszczyzny. Przedstawiciele państw bałtyckich oświadczają, że porozumienie poszczególnych państw z Litwą **nie osłabi w żadnym razie układu warszawskiego,** a nawet przeciwnie, istnieje dążność do rozszerzenia układu.

NIEFORTUNNY WYSTĘP DELEGATA LITEWSKIEGO.

Genua. P. A. T. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu komisyi ekonomicznej delegat litewski oświadczył, **że na granicy polskiej stoją armaty, zamiast komor celnych. Litwa domaga się uregulowania granic wschodnich stosownie do traktatu. Przewodniczący komisyi** (Francya) **oświadczył, że nie może tej deklaracyi przyjąć do wiadomości, ze względu na jej charakter** polityczny. Oświadczeniu temu przytakiwali delegat angielski, belgijski i włoski, a zwłaszcza delegaci małej ententy.

DELEGACYA PETRUSZEWYCZA W GENUI.

Genua. (A. W.) Wiadomość, jakoby L. George przyjął na audyencyi delegata rządu Petruszewycza, Kost Lewickiego, jest zdaniem „Rydnij Kraju“, **nieprawdziwą.** Prawdą jest natomiast, że **delegacya Petruszewycza stoi w ciągłym kontakcie z delegacyą sowiecką i niemiecką.**

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu w dniu 29 b. m. Rada ministrów wysłuchała sprawozdania delegata Polski w Lidze narodów, zaakceptowała projekt reorganizacyi poselstwa polskiego w Moskwie w kierunku podporządkowania posłowi prezesów specyalnych delegacyi, powołanych do zrealizowania traktatu ryskiego, a działających na terenie państwa rosyjskiego.

Min. Michalski komisarzem drożyźnianym

Warszawa. (Telef. wł.) Rada min. **stanowisko komisarza drożyźnianego** powierzyła **min. Michalskiemu,** a do komitetu doradczego powołano wiceprez. m. Lwowa Schleichera, **wiceprez. m. Krakowa Dra E. Bobrowskiego,** prof. Nowaka a ponadto zaproponowano współpracę w komitecie b. ministrowi Kucharskiemu i prezesowi Polskiego Stowarzyszenia spożywczego „Społem“ Mielczarskiemu. Ci ostatni zgody dotąd nie wyrazili.

OBRADY P. S. L.

Warszawa. (Telef. wł.) W sobotę **obradowała naczelna Rada P. S. L. nad statutem stronnictwa.**

ŁOTWA DZIĘKUJE ZA POMOC.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł łotewski w Warszawie złożył wizytę w Ministerstwie spraw zagran., ażeby podziękować za pomoc, jaką rząd polski udzielił poszkodowanym przez wylew Dźwiny.

Przeciw gwałtom niemieckim na G. Śląsku.

Katowice. P. A. T. W dwa dni po zamordowaniu Dra Styczyńskiego w Gliwicach, **minister Olszowski wystosował notę do prezydenta Calondera w Genewie w sprawie gwałtów i zbrodni, jakich na ludności polskiej dopuszczają się tajne niemieckie organizacye wojskowe na Śląsku.** Min. Olszowski, wymieniwszy cały szereg zamachów, w dalszym ciągu zwraca uwagę na usiłowania Naczelnej Rady Ludowej, zmierzające do powstrzymania ludności polskiej od odwetu i zemsty. Już w pierwszych dniach marca r. b., po pierwszych zamachach, minister Olszowski prosił prezydenta Calondera o interwencyę u delegacyi niemieckiej w Genewie w sprawie tych gwałtów i terroru. W nocie, wspomnianej powyżej, a datowanej dnia 20 kwietnia, **pełnomocnik polski ponawia tę swoją prośbę i wskazuje na niebezpieczeństwo, które zbrojne organizacye niemieckie stwarzają na Górnym Śląsku.**

Jeszcze o odczycie p. Czapińskiego

Katolicy a polityka Watykanu.

„Naprzód", jak i poseł Czapiński, nie mogą lub nie chcą zrozumieć, że zarówno zdanie tak wybitnego pisarza jakim jest ks. Urban, jak wywód p. Antoniewicza po poniedziałkowym odczycie p. Czapińskiego są wyrazem osobistych poglądów, za które Kościół katolicki lub choćby jego hierarchia w Polsce nie są odpowiedzialne. Ks. Urban podobno uważa (wedle cytatu p. Czapińskiego) „traktat ryski za zdradę interesów katolickich", a p. Antoniewicz widzi w nawróceniu Rosyi na katolicyzm wprost posłannictwo Polski. Z drugiej przecież strony istnieje w najbardziej wpływowych kołach kościelnych zagranicą przekonanie (ks. Palmieri!), że ze wszystkich narodów Polacy najmniej się nadają do apostolstwa katolicyzmu w Rosyi. Świeżo w „Głosie Narodu" ks. prof. Stefan Szydelski cytował w szeregu felietonów opinie pisarzy katolickich, zwracające się przeciw powierzeniu tej ważnej misyi polskiemu duchowieństwu, między niemi opinię naszego przyjaciela p. Rene Pinona. I w istocie nie dotąd nie wiemy, by Stolica św. zamierzała użyć specyalnie Polaków do tego niezmiernie trudnego zadania lub by Polacy byli do jego podjęcia przygotowani. P. Czapiński zresztą w odczycie i w tej sprawie wygłosił dwa zdania sprzeczne: jedno, że „klerykalizm" chce Polskę uczynić narzędziem propagandy katolickiej w Rosyi i drugie, że Watykan chce uczynić takiem narzędziem Rusinów i w tym celu uznaje, czy też dopiero uzna niezawisłość Galicyi Wsch. Jedno zdanie oparte było na osobistej opinii ks. Urbana a drugie na powadze anonimowego korespondenta „Czasu". Oczywiście jedno i drugie źródło nie wystarcza, by wydawać sąd o oficyalnej polityce Kościoła. W Kościele panuje in dubiis libertas i dziennikarze katoliccy, a zatem i ks. Urban, mogą wygłaszać opinie, jakie zechcą, nie angażując przez to polityki Kościoła.

Gdyby się nawet tak zdarzyło, że polityka Watykanu wobec Rosyi stanęłaby chwilowo w sprzeczności z interesem i polityką Polski, to przekonania katolickie wcaleby nie zmuszały ani rządu polskiego ani katolików polskich do rezygnacyi z własnej państwowej polityki i „poddania się pod dyktat Watykanu" (jak twierdzi p. Czapiński). Windhorst, przywódca centrum katolickiego, gdy się raz znalazł w kolizyi między interesem stronnictwa a żądaniami Watykanu w kwestyi czysto politycznej, oświadczył w parlamencie niemieckim: „Religię bierzemy z Rzymu ale politykę robimy u siebie w domu".

Podobnie nie uwzględniła część katolików francuskich zmiany polityki Leona XIII w stosunku do republikańskiej formy rządu we Francyi, a w czasie Wielkiej Wojny, gdy pewne ustępy listu Benedykta XV, polecającego modlitwę o pokój, mogły być tłómaczone w duchu niezgodnym z interesami Francyi, ówczas kard. Amette nakazał w kościołach modlić się wyraźnie o pokój zwycięski i zgodny ze sprawiedliwemi żądaniami Francyi. Lub wreszcie w sprawie Górn. Śląska, gdy zdawało się, że polityka Watykanu idzie na rękę Niemcom, to cały Sejm polski zajął bardzo stanowczo w tej sprawie stanowisko. („Naprzód" często wypomina katolickim posłom, że nie oszczędzali wówczas nawet ówczesnego nuncyusza a dzisiejszego papieża), a dwaj biskupi polscy pojechali do Rzymu, by tam sprawy polskiej bronić i politykę Watykanu uzgodnić z polityką polską.

Okazało się wówczas, że przyczyną całego incydentu była nieznajomość sprawy ze strony dyplomacyi rzymskiej, oraz karygodne niedbalstwo i niedołęstwo polskiego poselstwa. Nauka stąd ta, że trzeba utrzymywać przy Watykanie inteligentnych posłów i informować pilnie Stolicę św. o naszych sprawach, a wówczas między jej polityką a naszymi interesami nie przyjdzie do konfliktu.

Ludożerstwo w Rosyi.

Niejednokrotnie dochodziły z Rosyi słuchy o panującem tam ludożerstwie, wywołanem przez klęskę głodu. Były to jednak wieści ogólnikowe i niedające dokładnego wyobrażenia o tem, jak przedstawia się w rzeczywistości ta straszna sprawa. Teraz dopiero podaje niemieckie czasopismo ryskie „Rigasche Rundschau" list pewnej Niemki, pochodzącej z Łotwy, której mąż jest funkcyonaryuszem sowieckim, a która, pisząc do swej rodziny, przytacza następujące konkretne szczegóły w tej materyi:

„W naszych okolicach pojawiła się przed dwoma miesiącami i coraz dalej sięga nowa okropność, a mianowicie ludożerstwo. To, co do was piszę, jest szczerą prawdą. Nie chcieliśmy z początku w nią wierzyć, ale potwierdzenie jej otrzymał mąż mój od tajnej policyi kryminalnej.

„Ludożerstwo objawia się tu pod dwojaką postacią: trupy zmarłych, przeważnie na tyfus plamisty, zostają albo wykopywane, ćwiartowane, solone i zjadane (czasem nawet bez solenia), albo też — co jest o wiele wygodniej — wycina się miękkie części z trupów, które wyrzucone są z baraków tyfusowych do rowów (bo niema komu ich grzebać) i z tych części zapomocą maszyny specyalnej robi się kiełbasę, sprzedawaną później na targach.

„W pewnej wsi, oddalonej o sto wiorst od naszej — patrol policyi znalazł u zamożnych chłopów, którzy jeszcze chleb mieli, trzy pełne fury ludzkiego mięsa mrożonego, solonego i wędzonego. Ważyło ono razem 75 pudów! U pewnego Ormianina znaleziono także pełną beczkę solonego mięsa ludzkiego. Rozstrzelano go wprawdzie, ale to niewiele pomaga, bo ludzie sobie smak popsuli.

„Dziś znaleziono niedaleko od nas skórę, ściągniętą z człowieka. Skóry owczej nie znajdzie się na drodze, ale skórę ludzką psy pożerają. Zaszliśmy już tak daleko".

Trudno wystawić sobie coś bardziej wstrząsającego, niż ten suchy opis stosunków, będących konsekwencyą gospodarki bolszewików, którzy mają jeszcze czelność dyktować Europie warunki w Genui.

Trzeci Maja.

PORZĄDEK POCHODU W DNIU 3 MAJA. Komitet uprasza wszystkie Władze państwowe i samorządowe oraz organizacye społeczne i instytucye o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości 3 Maja i w pochodzie. Uroczystość jest świętem państwowem i z tego powodu jest obowiązkiem władz i organizacyi społecznych dołożyć wszelkich starań, aby wypadła imponująco. Miejsca przed ołtarzem na Błoniach i w pochodzie wskażą komitetowi.

Porządek pochodu jest następujący: Oddziały Wojsk polskich z muzykami, Banderya włościańska, Harcerze, Młodzież szkół powszechnych, średnich, przemysłowych i handlowych oraz uniwersytecka, Związki młodzieży zawodowej, Władze, Izby: adwokacka, lekarska, notaryalna itp., Weterani z r. 1863, Bankowcy, Pracownicy kolejowi z muzykami, Stowarzyszenia kulturalne, oświatowe i społeczne, Organizacye kobiece. Pracownicy tramwajowi z muzyką, Pracownicy miejscy, Organizacye robotnicze, Delegacye poszczególnych dzielnic miasta. Związek zrzeszeń urzędników państwowych, Związek urzędniczek państw., Związek inteligencyi, Związek pracowników pocztowych, Reprezentacye włościańskie, Senat Uniwersytetu i Akademii, Duchowieństwo, Gmina ewangelicka, Zbór izraelicki, Generalicya z korpusem oficerskim, Województwo, Rada miejska, Cechy ze sztandarami, Oddział wojska, Publiczność nie objęta delegacyami.

Z KOMITETU KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ I CHRZ. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH m. Krakowa otrzymujemy następujący komunikat: Podług uchwały zapadłej na zebraniu delegatów biorą udział w uroczystym obchodzie Święta narodowego 3 Maja wszystkie Stowarzyszenia katolickie młodzieży, pracownic, kobiet, robotników i chrześc. Związki zawodowe gremialny udział ze sztandarami i muzyką. Rano o godz. 8¾ zbiórka w Domu związkowym przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11. Stowarzyszenia podgórskie i zwierzynieckie przybywają w pochodzie na ul. Potockiego. O godz. 9½ wyrusza pochód ulicami: Potockiego, Basztową, Dunajewskiego, Podwalem, Straszewskiego, Wolską na Błonia, by wziąć udział we Mszy św. i ogólnym pochodzie pod pomnik grunwaldzki.

Po południu o godz. 4 odbędzie się uroczyste zebranie ku uczczeniu rocznicy 3 Maja w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza 37.

NALEPKI NA 3-CI MAJA. W dniu 3 Maja winny być wszystkie okna iluminowane nalepkami Tow. Szkoły Ludowej. Nalepki te wykonane według wzoru Dra St. E. Radzikowskiego, sprzedawane będą przez członków Akad. Koła T. S. L. oraz przez Zarząd główny T. S. L. po cenie 10 Mp. Ostrzegamy przed nalepkami wydanemi przez firmy prywatne dla celów spekulacyjnych.

KRONIKA.

BEZCZELNOŚĆ PRUSKA.

W Chojnicach (Pomorze), leżących na pograniczu polsko-niemieckiem, rozlepili na domach niewiadomi sprawcy kolorowe afisze z niemieckimi napisami, następującej treści: „Polacy! nie wyobrażajcie sobie, że Prusy Zachodnie dostaniecie bez rozlewu krwi, albo, że je na stałe bez krwi rozlewu zatrzymacie. My, Niemcy, jako uciskani, jesteśmy daleko zaciętszymi wrogami, niż jako panowie!" Władze polskie zarządziły konfiskatę afiszów i wdrożyły śledztwo na winowajcami.

CIENIE SOPOCKIEJ JASKINI GRY.

Pod tym tytułem doniósł nam nasz korespondent gdański w ostatnim swym liście o wpisaniu na czarną listę „Gazety Gdańskiej" (za uczęszczanie do jaskini gry) p. Mikołajczaka, dyrektora Polskiej Kasy Rządowej w Gdańsku, oraz o stanowisku, jakie wobec tego faktu zajął p. Hilchen, prezes Rady obywatelskiej, powołanej właśnie do zwalczania sopockiego klubu gry. Otóż z powodu tej korespondencyi nadsyła nam p. Hilchen następujące wyjaśnienie:

„Wpisanie na czarną listę p. Mikołajczaka stało się bez wiedzy Komitetu obywatelskiego i Rady Nadzorczej „Gazety Gdańskiej". Ze względu na stanowisko urzędowe p. Mikołajczaka, nawiasem mówiąc mało odpowiedniego na to stanowisko. Rada Nadzorcza nie dopuściłaby do publicznego występowania przeciw niemu, uważając, że w Gdańsku nie można w niczem osłabiać prestige państwowości polskiej. Moglibyśmy listownie zażądać od p. min. Płucińskiego cichego usunięcia p. Mikołajczaka, aby w tej walce, jaką prowadzimy z Niemcami w Gdańskn, nie dawać im broni do ręki.

Z powyższych więc względów nie uważałem wystąpienia w tej formie w „Gazecie Gdańskiej", jak była, za szczęśliwe. Sprostowanie jednak było dobrowolnym układem na Radzie Tow. walki z „Jaskinią gry" w Sopotach p. Mikołajczaka z p. Zabawskim, który zgodził się na powyższe sprostowanie w obecności wszystkich członków zebrania. O bronieniu więc p. Mikołajczaka nie może być mowy. Broniliśmy jedynie prestige Polski na gruncie gdańskim".

NIEPRAWNE WYDAWNICTWA „LEKTORA"

W walce konkurencyjnej na rynku księgarskim wydawnictwo „Lektora" posługuje się dziwnemi metodami, które stoją w sprzeczności nie tylko z uchwałami międzynarodowej konwencyi berneńskiej, podpisanej również przez Polskę, ale wprost z kardynalnemi zasadami prawa własności i etyki wydawniczej. Metody te ilustruje jaskrawie ostatni zatarg, wynikły między wydawnictwem „Lektora" a spółką wydawniczą „Vita nuova". Mianowicie spółka wyd. „Vita nuova" nabyła od paryskiej firmy Calman-Levy wyłączne prawo przekładu na język polski szeregu dzieł Anatola France'a, m. in. powieści p. t. „Zbrodnia Sylwestra Bonnarda". Tymczasem przed ukończeniem druku tego autoryzowanego przekładu ukazało się w handlu księgarskim nieprawne i niedbale wydane tłumaczenie „Lektora". Sprawa została oddana na drogę sądową. Niezależnie jednak od wyroku sąd. rzecz sama zasługuje na napiętnowanie jako przykład nieetycznej walki konkurencyjnej, nie cofającej się nawet przed naruszeniem praw własności dla zarzucenia rynku księgarskiego swojemi przereklamowanemi i osławionemi już z rozmaitych względów wydawnictwami.

Kraków, 30 kwietnia.

ŚWIĘTO 1 MAJA obchodzą w poniedziałek nasi socyaliści ze zwykłym programem, tak bardzo nieaktualnym wobec sytuacyi politycznej Polski. Będą zapewne — według ogłoszonego programu — okrzyki na cześć „łączności proletaryatu" (gdy różne międzynarodówki i różne partye „proletaryackie" wodzą się za łby), będzie hańbowanie na „reakcyę", „ucisk" i „gwałty" (najdziksze właśnie w „raju socyalistycznym" Lenina), będą wrzaski za „rozbrojeniem i ograniczeniem służby wojskowej do 8 miesięcy (dlatego właśnie, że Bolszewia wciąż powiększa czerwone hordy, a socyalizujące Niemcy zbroją się na gwałt). Słowem będzie to pouczająca demonstracya programu, który się głosi tylko tak długo, jak długo nie jest się u władzy i nie poczuwa się do odpowiedzialności.

Z WAWELU. Arrasy wawelskie nadeszły już z Warszawy na Wawel w liczbie 19-tu sztuk wraz z 25 głowami ze sali poselskiej. Przedmioty te nie będą dostępne dla publiczności do chwili odpowiedniego ich umieszczenia na Wawelu.

AUTOREM UTWORU POETYCZNEGO p. t. „Przysięgał blady król", który na konkursie T. S. L. otrzymał nagrodę, jest znany poeta krakowski Józef Gałuszka.

TOW. ART. POL. „SZTUKA" święci w tym roku dwudziestopięciolecie swojej działalności. Dnia 7 maja o godz. 12 w poł. (w gmachu Sztuk Pięknych, plac Szczepański) nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Jubileuszowej, która będzie 25-tą wystawą z urządzonych przez „Sztukę" w Krakowie.

KU CZCI MOLIERA. W sobotę odbyła się w gimnazyum realnem im. H. Sienkiewicza uroczystość ku uczczeniu trzechsetnej rocznicy urodzin Moliera. Piękne przemówienie „O Molierze" wygłosił w języku francuskim prof. Angelo de Fabris, zaś wpływ Moliera na komedyę polską omówił prof. Władysław Koch. W poranku, odbytym po lekcyach szkolnych, wzięła udział młodzież klas wyższych i profesorowie zakładu z dyr. R. Zawilińskim.

PROF. TADEUSZ BANACHIEWICZ, Dyrektor Obserwatoryum krakowskiego, wyjechał dziś do Rzymu jako delegat Akademii Umiejętności na zjazd międzynarodowy Związku Astronomicznego.

SADZENIE DRZEW WOLNOŚCI. We wtorek 2 maja o godz. 5 pop. odbędzie się staraniem kolumny wojsk samochodowych w Dąbiu pod Krakowem święto sadzenia drzew wolności.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy dziś koniec sprawozdania N. U. Z. Y. Początek pojawił się w numerze wczorajszym. Walne Zgromadzenie N. U. Z. Y. odbędzie się dzisiaj w niedzielę w sali rozpraw sądowych.

Z ORGANIZACYI DRUKARSTWA MAŁOPOLSKIEGO. Stowarzyszenia przemysłowe i zawodowe drukarzy i litografów w Zachodniej Małopolsce dokonują obecnie wewnętrznej reorganizacyi. Gremium drukarzy, które dotychczas obejmowało głównie Kraków, rozciąga obecnie swą działalność na cały obszar Województwa krakowskiego. W ostatnich dniach odbyło się Walne Zgromadzenie Gremium, na którem między innemi dokonano wyboru nowego Zarządu. Prezesem wybrany został p. Paweł Madejski, właściciel drukarni Poznańskiej w Krakowie. Z uchwał powziętych na podniesienie zasługuje postanowienie, że do zawodu drukarskiego dopuszczani być mogą jedynie kandydaci, którzy ukończyli conajmniej 2 klasy gimnazyum.

W piątek bieżącego tygodnia odbyło się Walne Zgromadzenie Związku właścicieli drukarń Zachodniej Małopolski. Dokonane wybory nowego Zarządu dały wynik następujący: Prezesem wybrano p. Romana Ferka, dyrektora drukarni „Głosu Narodu", sekretarzem zaś p. Fr. Zemanka, właściciela „Drukarni Polskiej" w Krakowie. Dokonując wyborów nowych Zarządów, na czele których stanęli Polacy, obie organizacye stwierdziły, że chociaż w dziedzinie drukarstwa, podobnie jak w innych gałęziach przemysłu, żywioł obcy posiada wpływy, to jednak dbają o zachowanie swego polskiego charakteru.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU POL. ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW w Krakowie odbędzie się dziś (niedziela) o godzinie 9 i pół rano w kościele parafialnym św. Floryana na Kleparzu.

Program uroczystości obejmuje: 1) Pochód z dworca do kościoła. W pochodzie biorą udział delegacye wszystkich katolickich stowarzyszeń krakowskich i podgórskich. 2) Poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ. 3) Suma z kazaniem. 4) Pochód przez miasto do Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza 37, gdzie nastąpią przemówienia. Na uroczystość zjeżdżają delegacye kolejarzy z Warszawy, Torunia, Pomorza, Wilna i 40 górnośląskich kolejarzy, oraz kilkunastu posłów. Cała uroczystość zapowiada się jako wielka manifestacya polskich, chrześcijańskich kolejarzy, to też całe miasto bierze gorący udział w tych pięknych zamierzeniach narodowej i chrześcijańskiej organizacyi kolejarzy.

POSIEDZENIE KOMITETU POMOCY ZDEMOBILIZOWANYM OFICEROM. W dniu 27 b. m. odbyło się w Izbie handlowej w Krakowie posiedz. „Obywatel. Komitetu Pomocy dla zdemob. oficerów Wojew. krakowskiego" pod przew. prezesa Zdzisława hr. Tarnowskiego. Posiedzenie otworzył przewodniczący krótkiem przemówieniem i zawiadomił zebranych, że właśnie otrzymał wiadomość ze Związku Ziemian w Krakowie, że Instytucya ta złożyła na cele Komitetu dar w kwocie 250 tysięcy marek. Własnem imieniem zgłosił on składkę w kwocie 50.000 Mk. Następnie sekretarz Komitetu p. Gaertner złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac, które z natury rzeczy na razie ograniczyć się musiały do pracy organizacyjnj. Mowca podniósł, że organizatorowie, gdziekolwiek się zwrócili, wszędzie spotykali się z wielkiem zrozumieniem i ogromną życzliwością u wszystkich sfer społeczeństwa. Wyrazem tego jest sam skład Komitetu, w którego pracach gorliwy udział biorą przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa.

Po uzupełnieniu listy członków Wydziału i wyborze Komisyi rewizyjnej ukonstytuowano sekcye: skarbową, propagandy, organizacyi i pośrednictwa pracy, oraz uchwalono funkcye sekcyi pomocy doraźnej powierzyć tymczasowo prezydyum.

Z dalszych punktów porządku dziennego przekazano wnioski prezydyum o utworzenie subkomitetów prowincyonalnych — sekcyi propagandy, oraz o wystosowanie próśb o sub-

Z powodu reorganizacyi stronnictwa Prawicy Narodowej.

Stary „Czas" a nowe czasy [1]

(Uwagi nie-Boya).

W mowie swojej z 5 listopada... 1921 (nie 1916) r., wygłoszonej na ratuszu krakowskim, chwalił obecny premier państwa polskiego p. Ponikowski, jako mógł i umiał, szkołę historyczną i partyę, co na gruncie krakowskim ze szkoły była wyrosła. Czyżby zbieżność tego rodzaju symptomatów oznaczać miała, — jak to istotnie wyinterpretowała natychmiast część polskiej prasy — że jak za czasów pierwszej budowy państwa polskiego Gorajscy, Melsztyńscy, Tęczyńscy, Zawiszowie, tak za czasów jego odbudowy drugiej — Z. Tarnowscy, Bobrzyńscy, Jaworscy, Estreicherowie mają stać się tejże odbudowy kamieniem węgielnym i bodaj że nawet zwornikiem?

Ale przeminęły czasy Ludwika węgierskiego i Jadwigi. Minęły wzniosłe dni prymatu za Andegawenów czy Habsburgów. Minęły nawet bliższe i niezawsze szczęśliwe dni N. K. N.'u. Żyjemy teraz w republice. Prawda que la république est en danger.

Nuże więc po związkach budowy czy odbudowy, nad którymi znoili się dzielni i wprawni krakowscy murarze, po znojach i pracach konstytucyjnych i kodyfikacyjnych, w braku na razie bezpośredniego trudu ministeryalnego u steru rządów, po nieprzerwanem paśmie, penelopiem nieraz, inspiracyi i insynuacyi, ankiet i inwektyw, polemik i palinodyi, dziś po mowie 5 listopada (zawsze 1921 nie 1916 r.) garnąć się oni jęli z zapałem do stwarzania Unii państwowych, stronnictw państwowo-narodowych, bloków konserwatywno-mieszczańskich czy ziemiańsko-liberalnych, asekuracyi większościowo-mniejszościowych, o których śpiewał był już Grek: „Z przodu lew, z tyłu smok, a środkiem chimera".

Wszystko jest zatem w porządku. Bo i czem stała się partya krakowska od lat już wielu, od czasu gdy wielcy jej protagoniści czy to w grób poschodzili czy usunęli się z Krakowa, czy też umilkli, od czasu gdy bić przestało serce stronnictwa — umarł Szujski, gdy usnęło jego sumienie — zgasł Tarnowski, gdy Koźmian, głowa polityczna, którego dostojna a czerstwa starość, opromieniona kastalską iście świeżością umysłu — wszelkie ma prawo odwrócić się teraz do domowego zacisza, od „ciżby profanów", — profanum vulgus — co tłoczy się w utartych przez nich wszystkich kolejach? Wszak „poszedł siać sieczkę" w Poznańskie nawet tyle zwalczany, ale niemniej twardy i niegiętki Bobrzyński, wszak na kozła ofiarnego błędnej zrosztą polityki z lubością oddanym został przez zwinniejszych a mniej zaangażowanych od niego komparsów, jesienią 1918 r. — odpowiedzialny coprawda za linię polityczną N. K. N.'u i firmujący ją całą swoją osobą Jaworski, umysł bądź co bądź niepośledni, pracownik zaś wprost niezmordowany. I odszedł jesienią 1920 na zawsze a przedwcześnie Rudolf Starzewski, ten, którego krytyk i kolega po piórze, Adam Siedlecki, wprowadził świeżo w jednym ze swoich artykułów, a zupełnie słusznie, do Panteonu opiekuńczych duchów — starej i pięknej kultury Krakowa.

Tabula rasa... A na tej tablicy jęły odtąd pisać obrotne pióra, zbyt może nawet ruchliwe, zanadto skłonne i pochopne do pamfletu i zaczepki, uprawiające — zdawaćby się mogło — sztukę dla sztuki, atak z impulsywności, kombatywności wrodzonej, a jakby — mimo głoszonych skądinąd haseł — w oderwaniu od krwawiących się na powojennym Polski organizmie ran, których jątrzyć nie należy, — nie bacząc na społeczne i partyjne zwłaszcza zaognienia, do których oliwy dolewać się nie powinno, chociażby rodowód tej oliwy wyprowadzał się ze samego bodaj gaju boskiej ateńskiej Pallady. Albowiem zamiast tych attyckich przymieszek, zamiast tej soli, co drażni tylko rany, wody by raczej było lać na miecze... [2]

Nie wodą bynajmniej, ale żywą krwią polskiego serca zwykł był poić czytelników starego „Czasu" młody jeszcze w chwili swojego zgonu, a tak przecie dla pisma zasłużony redaktor jego, ś. p. Rudolf Starzewski. I on był człowiekiem partyi i namiętności, ale zarazem wielkim rozumem i gorącem uczuciem. Był z pokolenia wizyonerów przyszłej Polski, jak Wyspiański, któremu też stał się Kolumbem. Mógł się mylić w stosunkowaniu sił i gróźb naszych wrogów, nie dla karyery wszelako tak czynił ten abnegat, a gdy bieg wojny nie wykazał pełnej słuszności jego rachub, dwa ostatnie lata życia swojego poświęcił, aby w tej świeżej polskiej epopei, która z Wersalu rodowód swój wieść odtąd miała, w nowym rozdziele starej historyi narodu, rymować ludzi do wspólnej zbożnej pracy, a nie rozdwajać, nie judzić i nie kwasić.

Epigonowie nie okazali się godnymi halcyońskiego ducha ś. p. Starzewskiego. Na czele „Czasu" — a więc działających dramatis personae partyi — stanął Stanisław Estreicher, syn zasłużonego bibliografa i sam bibliograf, ale, jak często bywa z ludźmi czystego intelektu i wiedzy, zasuszający i przechowujący, niczem papirusy biblioteczne, wszystkie urazy z całego okresu ubiegłej wojny, wywołane nietylko napaściami na samego siebie, ale przedewszystkiem własnymi swoimi artykułami. Jeśli bowiem u prawdziwych polityków niemasz nic płynniejszego i chwilowszego nad animozye czy też sympatye, to przeciwnie nad portretami polityków i fulminujących profesorów wypisaćby się godziło raz jeszcze „Tu niema nadziei" [1].

. . . .

Obok i poprzód Dyoskurów głównego redakcyjnego stołu na harcowników wysforowało się kilku ludzi pióra i wiedzy — uczony erudyt

---

[1] Mógłby nam kto zarzucić, że z powodu reorganizacyi stronnictwa Prawicy Narodowej piszemy wyłącznie o „Czasie". W ocenie roli danego stronnictwa ograniczamy się jednak świadomie do roli jego organu dlatego, że, przynajmniej w ostatnich latach, stronnictwo jako takie — można powiedzieć — na ogół milczało, a określoną politykę robił niemal wyłącznie organ. To też — i pod kątem widzenia przypuszczalnej działalności członków wydziału nowozreorganizowanego stronnictwa — skłonnibyśmy byli postawić mu horoskop pod postacią strawestowanego nieco tylko dyktonu:

Nie było nas, był „Czas" — nie będzie nas, będzie „Czas".

[2] Nowy program stronnictwa Prawicy Narodowej, uchwalony na posiedzeniu z 23 kwietnia b. r., wyraźnie głosi: „Względem na interes ogólny podyktowane jest dalej przeświadczenie, że należy dążyć w naszem społeczeństwie do tego, aby ograniczyć przerost ducha partyjnego w walkach politycznych z jego nienawiścią do wszelkiego przeciwnego zdania..." W rozbieżności z tem wzniosłem hasłem jednak, pojawiły się na łamach „Czasu" już w ciągu tygodnia, który nastąpił po owem zebraniu, trzy artykuły wcale ciętego pióra p. t.: „Legenda narodowej demokracyi", rozprawiające się — jak za najlepszych czasów wojny i starego, a bliżej nam nieznanego programu — w zgoła uszczypliwy sposób z ideologią całego przeciwnego niegdyś oryentacyą obozu, bez tedy cienia owej wyrozumiałości, którą afiszuje nowy program. Że w stosunku do pewnych osobistości politycznych z innych stronnictw, a w szczególności do p. Kiernika, okazał był „Czas" krótko przedtem znacznie więcej objektywności, to chyba nie dotknie mile niejednego z jego abonentów i czytelników.

[1] Temperament polityczny prof. Estreichera dyktował mu — bywało — artykuły wielce nieopatrzne, w których przeciwnikom politycznym dostawało się od „bezgranicznych idyotów", a czasem i kolega po fachu coś obrywał. Znany jest zwłaszcza i wszystkim przytomny przypadek prof. Morawskiego po 5 listopada z Beselerem, Grecyą, N. K. N.'em i Flamininusem. Prof. Morawski napisał był mianowicie nacechowany męską odwagą, ale podejrzany policyi austryackiej artykuł, prof. Estreicher odpowiedział nań subtelną w duchu lojalizmu austryackiego repliką, prof. Morawski miał mieć z tego powodu nieprzyjemności, tymczasem zwyciężyła Ententa, wtedy prof. Estreicher miał mieć z tego powodu nieprzyjemności, wówczas prof. Morawski wspaniałomyślnie przebaczył i rozgrzeszył, mimo tego prof. Estreicher dalej w wyrażeniach nie przebiera. Skończmy życzeniem, aby z tego powodu znowu nie doczekał się nieprzyjemności.

wencyę do większych instytucyj — sekcyi skarbowej.

WALKA Z BEZROBOCIEM. Wojewoda krakowski powołał do życia Komisyę walki z bezrobociem w Krakowie, która odbywać będzie pod przewodnictwem wojewody posiedzenia w niedługich odstępach czasu, a działalnością swą obejmie, oprócz Krakowa, ośrodki przemysłowe w obrębie województwa. W skład komisyi, oprócz przedstawicieli ministerstwa pracy, robót publicznych, kolei żelaznych i reprezentacyi m. Krakowa, wchodzą również przedstawiciele przemysłowców, robotniczych organizacyi zawodowych, tudzież miejscowy inspektor pracy i kierownik państwowego Urzędu pracy w Krakowie. Do zadań Komisyi należy między innemi: stwierdzanie stanu bezrobocia, przestrzeganie racyonalnych sposobów i kolejności zatrudnienia bezrobotnych, uruchomienie robót publicznych i t. p.

POGRZEB Ś. P. MARYI BEAUPRE. Wczoraj o godz. 3 po południu odbył się pogrzeb ś. p. Maryi Beaupre, najstarszej córki prezesa Syndykatu dziennikarzy krakowskich, naczelnego redaktora „Czasu", Dra Antoniego Beaupre.

Kaplicę cmentarza Zwierzynieckiego, w której spoczywała trumna ze zwłokami, jakoteż szeroką przestrzeń przed kaplicą zajęła liczna publiczność. Po odśpiewaniu modłów przy trumnie przez duchowieństwo, ruszył orszak pogrzebowy na miejsce wiecznego spoczynku. Za trumną postępowali: rodzice i rodzina zmarłej, członkowie wydziału Syndykatu dziennikarzy krakowskich z licznem gronem kolegów, wojewoda Dr Gałecki z rodziną, b. minister pełnomocny Biesiadecki, profesorowie Estreicher, Sinko i Bogucki, starosta Dr Bal, Zdzisław hr. Tarnowski z małżonką, dyr. Trzciński, rodziny zaprzyjaźnione z pp. Beaupre, koleżanki zmarłej i wiele innych osób.

Po odśpiewaniu nad otwartą mogiłą ostatnich modłów, oddano ziemi śmiertelne szczątki Zmarłej, której przedwczesny zgon tak żywe wywołał współczucie i żal w szerokich sferach kulturalnego Krakowa.

ROZPRAWA PRZECIW Dr DROEHLICHOWI, oskarżonemu o puszczanie w obieg fałszywych 100-kor. czeskich, odroczona celem powołania świadków z Wiednia i Pragi, odbędzie się w poniedziałek 1-go maja o godz. 9 rano w krak. sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych.

O SZPIEGOSTWO. Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa o szpiegostwo przeciw Mojżeszowi Misteczkinowi, Klarze Krasnosielskiej, Annie Sawurskiej i Benedyktowi Krasnosielskiemu. Podczas rewizyi na granicy nad Zbruczem znaleziono przy Misteczkinie plany wojskowe objektów twierdzy krakowskiej. Misteczkin nie chciał podać nazwiska osoby, od której dostał plany, twierdząc, że ktoś włożył mu je do kieszeni paltota. Inni oskarżeni twierdzą, że nie znają zupełnie Misteczkina a jechali tylko przypadkowo z nim w tym samym przedziale od Tarnopola do granicy. Przy rozprawie, której przewodniczył s. s. Hubaczek, obecni byli, jako rzeczoznawcy, dwaj oficerowie wydziału I sztabu. Rozprawę odroczono, celem wezwania żandarma z Tarnopola, który przeprowadził przy Misteczkinie rewizyę.

Z Polski i ze świata.

FRANCYA WYRĘCZYŁA NASZE WŁADZE. Podczas pobytu min. Skirmunta w Paryżu, na bankiecie na jego cześć wydanym przez Stow. francusko-polskie, gen. Niessel, były szef misyi francuskiej w Polsce, w obecności posła Zamoyskiego wręczył p. Kazimierzowi Smogorzewskiemu, korespondentowi „Gazety Warszawskiej", order francuski „Croix de guerre" z następującą wzmianką w rozkazie dziennym:

„Kazimierz Smogorzewski, b. legjonista I. pułku cudzoziemskiego. Wstąpił jako ochotnik w 18 roku życia, z chwilą wybuchu wojny. Dawał ciągłe dowody wysokich zalet wojskowych i nieustraszonej odwagi. Ciężko ranny dnia 9 maja 1915 pod Targette.

„Gaz. Warsz." zaznacza, że p. Smogorzewski jest bodaj jedynym z Bajończyków, który nie został odznaczony Krzyżem walecznych przez nasze władze wojskowe.

ODZNACZENIE POLSKIEGO LITERATA. Jak donoszą z Paryża, rząd francuski mianował znanego poetę i publicystę, redaktora „Tygodn. Ilustr.", p. Zdzisława Dębickiego, oficerem wychowania publicznego (officier d'instruction publique) za działalność publicystyczną.

WALĄCY SIĘ SOBÓR. Komisya min. robót publicznych dokonała oględzin soboru na Placu Saskim w Warszawie i stwierdziła, że pokrycie soboru jest fatalne i wogóle górne części soboru są zagrożone.

MILIONÓWKA. Przy wczorajszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na Nr 0,945.817.

NAPAD NA POSTERUNEK POLICYJNY. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: W nocy z piątku na sobotę na posterunek policyjny przy węzłowej stacyi kolejowej w Czeromkach napadła banda 40 ludzi pod dowództwem atamana Ozorta. Napadnięci policyanci stawili opór. Walka trwała kilka godzin. Dwóch policyantów zabitych, jeden jest uprowadzony. Rano z Białegostoku wysłano silny oddział policyi z psami celem sporządzenia pościgu. Banda złożona z byłych wojskowych Rosyan, grasowała od dawna w tej okolicy.

ŚMIERĆ MGR. DUCHESNE. Znakomity uczony w zakresie archeologii i historyi kościelnej, dyrektor szkoły francuskiej w Rzymie, protonotaryusz apostolski, mgr. Duchesne, zmarł w. tem mieście, przeżywszy lat 79. Badania jego naukowe dotyczyły głównie dziejów pierwotnych Kościoła i hagiografii chrześcijańskiej. Z dzieł zmarłego do najznakomitszych należą: „Historya starożytna Kościoła" oraz „Początki kultu chrześcijańskiego".

STAN ATMOSFERY: W Polsce panowała pogoda zmienna, miejscami notowano przelotne opady. W godzinach porannych temperatura we wschodnich i południowo-wschodnich częściach kraju była znacznie wyższa, aniżeli w zachodnich i północnych (Lwów +12, Pińsk +11, Poznań +8, Wilno +7 o godz. 9 rano), w godzinach popołudniowych temperatura wahała się od +13 do +15. Kraków 8h: Ciśnienie 761.7, temperatura +10.6, maximum 13.6 minimum +6.9; opad: 13.4; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na niedzielę: Przeważnie dość pogodnie, ciepłej.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYCIECZKI. Polskie Tow. krajoznawcze urządza we czwartek 4 maja wycieczkę do Wieliczki, celem zwiedzenia tamtejszych kopalń soli, w sobotę zaś 6 maja wyrusza trzechdniowa wycieczka do Pienin. Bliższych wyjaśnień udziela biuro P. T. K. w budynku sem. naucz. przy ul. Dunajewskiego l. 6, we wtorek i środę w godz. od 6—7 wieczorem.

RAUT Z TAŃCAMI urządza Związek oficerów W. P. zwolnionych z czynnej służby, we wtorek 2 maja, w salach Kasyna oficerskiego (ul. Zyblikiewicza l. 1). Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretaryat Związku w Kasynie oficerskiem (parter na prawo) od godz. 5—7 wieczorem.

AUTOMOBILKLUB POLSKI organizuje w dn. 20, 21, 22 i 23 lipca b. r. jazdę konkursową w trzech etapach, pod kierunkiem Komandora i w tempie turystycznem dla samochodów typu podróżniczego, z marszrutą: Warszawa—Radom—Kielce—Kraków—Zakopane—Morskie Oko—Zakopane—Kraków—Kielce—Radom—Warszawa, razem 874 klm. Na ustalonym w swoim czasie odcinku drogi odbędzie się przebieg kilometrowy na szybkość.

Wszelkich informacyi, co do szczegółów i warunków uczestnictwa w rejdzie, udziela w Warszawie sekretaryat Klubu, Ossolińskich 6 (Czysta), Warszawa, tel. 95—54, w godzinach 10—1 i 16—19 po południu — w Krakowie członek Klubu, inż. Wyrobki, dyrektor fabryki samochodów „Automotor", Basztowa 12, tel. 153, w godzinach od 10—1 i od 15—18 po południu.

ODCZYT O PATENTACH, czyli świadectwach dla rękodzielników, kupców i przemysłowców, wygłosi p. J. Surówka dnia 1 maja o godz. 8 wiecz. w sali Rady powiatowej, ul. Pijarska l. 1.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. POBOŻNYCH PIELGRZYMEK im. św. Rafała Archanioła odbędzie się 30 b. m., po nieszporach, w kościele św. Krzyża o godz. 3 po południu.

ZBIÓRKA NA KOLONIE I PÓŁKOLONIE. Dzisiaj, w niedzielę, Towarzystwo przyjaciół dzieci urządza po ulicach miasta zbiórkę na rzecz kolonii i półkolonii wakacyjnych dla najbiedniejszej dziatwy naszego miasta. W tym roku na cel wspomniany obiecały swoją pomoc Ministerstwo skarbu, Min. oświaty, oraz amerykański Komitet dożywiania dzieci. Wobec tego, że przyrzeczone fundusze są za szczupłe, publiczność krakowska niewątpliwie pospieszy chętnie z pomocą i nie odmówi datków na tak szlachetny cel.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2417-tą młodzież państwowego gimnazyum w Nakle; 2418-ą lud polski z Arancarii, czasu Misyi św., Parana, Brazylia; 2419-tą Jerzy Zapolski, major wojsk polskich, 23 kwietnia 1922 r.; 2420-tą Stowarzyszenie zjednoczonych ziemianek; 2421 i 2422 Spółka akc. elektrowni okręgowych w Sierszy wodnej — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

† Bronisław Gąsienica Sieczka, em. dyrektor Szkoły rolniczej, współpracownik „Gazety Podhalańskiej" i wielu pism ludowych, które zasilał fachowymi artykułami z dziedziny rolnictwa, zmarł, przeżywszy lat 51.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po południu ukaże się po raz 18-ty arcywesoła komedya „Czysty interes", wieczorem „Djabeł i karczmarka". We wtorek, po dłuższej przerwie, „Mizantrop". W dniu 3 maja dany będzie „Horsztyński", który po tem przedstawieniu dłuższy czas nie pojawi się na afiszu. Jako pierwsze przedstawienie z cyklu „Nowy dramat" odegrany będzie we czwartek utwór K. A. Czyżowskiego p. t. „Ulica dziwna" W ciągu maja wystąpi na scenie teatru J. Słowackiego w szeregu nowych i dawniejszych ról ulubiony artysta niegdyś naszego teatru, obecnie zaś Teatru Polskiego w Warszawie, Dr L. Nowakowski.

OPERA I OPERETKA. Owacyjne przyjęcie, jakiego doznała znakomita mezzosopranistka, Helena Green na ostatnich przedstawieniach „Carmen" i „Trubadur", zniewoliły dyrekcyę opery do zaproszenia tej fenomenalnej śpiewaczki jeszcze na jeden pożegnalny występ, który odbędzie się w niedzielę w przepięknej operze „Carmen".

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Elma Gistedt, znakomita artystka szwedzka, pierwszym swym występem w teatrze „Nowości" odniosła prawdziwy sukces u publiczności krakowskiej. E. Gistedt wystąpi w „Nowościach" w poniedziałek, we wtorek i we środę. Operetką dyryguje kapel. Zdzisław Górzyński. W przygotowaniu operetka „Szał miłości".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Czysty interes", wieczorem „Djabeł i karczmarka".
Poniedziałek 1 maja: „Czysty interes".
Wtorek 2 maja: „Mizantrop" Moliera.
Środa 3 maja: „Horsztyński".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Niedziela 30 b. m.: Po południu „Gasparone", wieczorem „Carmen".
Poniedziałek 1 maja: „Gasparone".

Repertuar „Nowości".

Niedziela 30 b. m.: Po poł. „Dziewczę z Holandyi", wieczorem „Lola z Ludwinowa".
Poniedziałek 1 maja: „Nitouche" z E. Gistedt.
Wtorek 2 maja: „Nitouche" z E. Gistedt.

Nauka, literatura, sztuka.

DR STEFAN DĄBROWSKI. „Walka o rekruta polskiego pod okupacyą". Warszawa 1921. Nakładem księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska. Str. 348 z 6-ciu tablicami.

Osobliwa książka. Autor nie mający zasadniczo nic wspólnego z zagadnieniami specyalnych badań wojskowych, powodowany impulsem natury czysto politycznej, z sumiennych obliczeń, z trafnych a wnikliwych obserwacyi, ze zdolności syntetyzowania zjawisk obserwowanych zbudował poważne dzieło wojskowo-statystyczne, studyum oryginalne i fachowe. Jako takie może i powinno się stać ono punktem wyjścia do dyskusyi i badań uczonych specyalistów.

Główna jednak wartość dzieła spoczywa nie w samodzielnie skonstruowanej teoryi wojny integralnej „na wyczerpanie", lecz właściwie w aktualnych przesłankach politycznych, które były podstawą i celem przeprowadzonych badań. Troska o należyte postawienie sprawy polskiej w chaosie oryentacyi i wypadków wojennych, była ideowym fundamentem podjętej pracy. Rozchodziło się o stanowisko Polski na olbrzymim froncie bojowym — gdzie i z kim? — o właściwe ustosunkowanie wobec rozwoju historycznych wydarzeń, o przezwyciężenie aktywizmu militarnego w kraju. Problemat ten rozpatruje autor na terenie badań wojskowych, mających w konkluzyi doprowadzić do wykazania, że czynne wiązanie się z państwami centralnemi było bezwzględnym błędem. Ze ścisłych, sumiennych obserwacyi, z mozolnych obliczeń danych statystycznych zaczęła się autorowi wyłaniać koncepcya wojny światowej, pojętej jako mechanizm wyczerpania.

Przeprowadzony rachunek rezerw państw centralnych unaoczniał, że Austrya i Niemcy wobec deficytu własnego materyału ludzkiego będą się starały sięgnąć po prawie nietknięte rezerwy okupowanej Kongresówki, czyniąc sprawę rekruta polskiego osią swej sezonowej polityki, obliczonej na łatwowierność i płytkość aktywistów. Wtedy to dr. Dąbrowski wygotował swój memoryał (stanowiący pierwszą część omawianej pracy), w którem wskazując na krytyczny okres zaczynającego się niedoboru rezerw w Niemczech i Austro-Węgrzech, oraz na matematycznie pewne zwycięstwo koalicyi ostrzegał przed zasilaniem państw centralnych rezerwami polskiemi i niebezpieczeństwem akcyi werbunkowej.

Memoryał ten został opublikowany jako druk tajny i rozpowszechniony w kołach polityków polskich, mimo zażartych prześladowań ze strony niemieckich władz okupacyjnych, które wszczęły energiczne poszukiwania za autorem, na szczęście bezskutecznie. Dalsze studya i obliczenia doprowadziły autora do wniosku, że na jesień 1918 r. wypadnie dla Niemiec krytyczna chwila niedoboru rezerw i braku uzupełnień w kraju. Decydujący bój Focha był prawdziwą „walką na wyczerpanie" (guerre d'usure), która musiała doprowadzić nieuchronnie do kapitulacyi wyczerpanych Niemiec.

Oddziałanie na opinię polską w czasie okupacyi w kierunku wyrabiania właściwej, dalej widzącej, a na matematycznych pewnikach opartej oryentacyi — to pierwsza zasługa dokonanej przez Dra Dąbrowskiego pracy. W obecnej jednak formie w szczegółowem przeprowadzeniu, uzupełnieniu i rozwinięciu poglądów przedstawia ona wartość nie tylko jako znamienny dokument historyczny. Suma zawartej w niej obserwacyi i doświadczeń powinna się stać nauką na przyszłość, wskazującą na konieczność powstrzymania ataków nieprzyjacielskich przed początkiem niedoboru rezerw. Ta właśnie techniczna strona dzieła powinna być wyzyskana przez specyalistów wojskowych, dla uniknięcia niemiłych niespodzianek lekkomyślnie aranżowanych eksperymentów wojennych, za które państwa centralne zapłaciły swoim upadkiem. **R. B.**

X. WACŁAW KALINOWSKI. „Etyka", podręcznik dla klas wyższych. Wyd. II., zmienione. Poznań 1921, nakład księgarni św. Wojciecha, str. 192. — Dziełko to czyta się potoczyście, zaczem i uczyć się zeń pewno jest łatwo. Jest to etyka katolicka, z bardzo szerokiem uwzględnieniem podstaw etyki filozoficznej. Kwestye aktualne, jak poszanowanie własności, życie narodowe i międzynarodowe obszernie rozpatrzone; nie pominięto ani kwestyi żydowskiej, ani trybunałów rozjemczych. Autor w licznych przypisach, wyjętych z pism naszych i obcych myślicieli i mistrzów słowa daje dowód wielkiego oczytania, oraz że posiada dar urozmaicenia treści. W czterech punktach zdałoby się jednak dokładniejsze określenie, a to gdy mowa o powstaniu prawowitej władzy, w definicyi niewiary materyalnej, oraz istoty Kościoła, a także celu nabożeństwa. Na str. 169 czytamy, że „kontrakty zawarte na piśmie zobowiązują i pod względm prawnym; umowy zaś ustne, jakkolwiek nie obowiązują wobec prawa, zachowują moc wobec sumienia". Jeżeli to ma znaczyć, że te drugie umowy nie mają mocy prawnej wogóle, to autor się myli, bo jest to tylko wtedy, gdy w danym wypadku ustawa lub wola stron żąda umowy na piśmie. Dziwi nas wreszcie, że autor piszący wzorowo po polsku używa słowa „zapoznanie" w znaczeniu niemieckiego V e r k e n n e n. Błąd ten popełnił już niejeden pisarz, ale wyrażenie to nie przestanie mimo to być nadal germanizmem. **M. B.**

Sinko, rozkoszny a niemniej zasłużony Boy-Żeleński i myszkujący w redakcyjnych kuluarach, choć niewidoczny raczej oku zwykłego czytelnika, przemyślny, dyskretny i obrotny dr Stanisław Kot.

Kota i Sinkę dała „Czasowi" demokracya, ze starej szlachty wiedzie ród swój Żeleński. Ale jeśli — powiedział ktoś — cztery są filary, na których wznosi budowę swoją konserwatyzm: tradycya, poszanowanie dla władzy i autorytetu, stosunek do Kościoła i etyka. Żadnego z tych filarów z pewnością nie kwapił się podpierać Żeleński. I możnasz mieć za złe uciesznemu twórcy „Zielonego Balonika" i obnażycielowi wstydliwych zakamarków staropolskiej prozy, że jął hasać w podskokach najsubtelniejszego z wesołków po zasępionych stańczykowskich komnatach, mącąc kaduceuszem nagromadzone tutaj, latami tradycyi, esencye, substancye i kordyały? Wynikały stąd sytuacye przedziwne: bywało, na pierwszej stronicy „Czasu", ckknie się stary Stańczyk i narodowi, niczem Skarga nowego pokolenia, przejęte wypali kazanie. Cóż! gdy na podszewce owej anatemy wyrafinowane pióro Boya — z powodu, dajmy na to, zbyt podkasanej premiery w „Bagateli" — wypisze takie lekkie o sensie moralności aforyzmy, że przeciętny czytelnik nie wie naprawdę, co ma sobie myśleć i który właściwie autor kpi, a który o drogę dla narodu pyta, czy to ten z pierwszej strony udaje, czy ten z drugiej błądzi? A że mu się zdarzy na tej pierwszej stronie czytać lekcye nawet dla samegoż episkopatu, więc pobożny parafianin od Panny Maryi, a „Czasu" — panie dobrodzieju — od pół wieka czytelnik — nie wie nakoniec, czy w. głowę ma się pukać, czy też wielkopiątkowym trybem odmówić krótką modlitwę „pro perfidis".

Boy — i słusznie — reprezentuje w „Czasie" wdzięk francuski (wszak zarzucono mu nawet, że „strefił" swoje frankofilstwo tego rodzaju konkubinatem); solidność niemiecką reforuje prof. Sinko. Syn ludu, krzepki a fałdów. przysiadujący, dufny w ostatnie słowo swojej wymowy, której nie szczędzi ani przyjaciołom, ani wrogom, zgania i rozsądza owce i kozły literatury polskiej, zbyt ciężką czasem pałką, odbijającą od bluszczowego tyrsu Boya, godzi w przeciwniki, tępi „wiatrologie", choć nieraz też walczy z wiatrakami, kolekcyonuje przecinki i przycinki, błędy druku i pisowni, kropki nad *i* (o których już tak trafną napisał był swego czasu nowelę ś. p. Wojciech Dzieduszycki) bada sumiennie, a ze swej strony stawia mocno i od ręki, nikomu nie przepuści i każdemu ordynaryę wymierzy, chodzi wylewać przygotowane przez polityczniejszych redakcyjnych kolegów kubły na głowy współfachowców z przeciwnego obozu politycznego, wszystko wie i wszystko oczywiście wie lepiej, jest niezmordowany i nieubłagany, produktywny i kombatywny, rozumie się na ostatnim krzyku, godzi antyk z Wyspiańskim i futuryzm z Prawicą.

Wydana czcionkami „Czasu" jednodniówka p. t. „Nuż w Bżuhu" stanie się zapewne dla obecnego felietonu „Czasu" takimżesamym symbolem, jak nim była Starzewskiego recenzya z „Wesela" dla „Czasowego" felietonu lat dziewięćdziesiątych i dziewięćsetnych. A gdy w setnym roku „Czasu" zapragnie nowy Dębicki opracować redakcyjny pamiętnik, ozdobi go zapewne portretem prof. Sinki pędzla St. I. Witkiewicza z komentarzem dla potomnych, iż widoczna tam deformacya twarzy znakomitego modela odpowiadała snać jego zamiłowaniom estetycznym jako arbitra literackiego epoki.

Śladu stopy prof. Kota w „Czasie" nie uda się tak łatwo wyśledzić nawet najlepszemu Hösickowi anno 1948. Że w koncercie konserwatywno-katolickiego tego organu gra i on wydatną część partytury, któżby wątpił, znając krakowskie stosunki? Ale dyskretne jego posunięcia i aktualniejsza a wytężona praca nad rozwojem Reformacyi w Polsce odbierają lwią część jego usług „Czasowi", w którym za to prof. Estreicher walczy z zaciekłością dobrej sprawy jako rycerz czerwonego czy błękitnego trójkąta o cześć tyle skądinąd zasłużonej „Cioci Ymci" [1]. **X. X.**

[1] A komitet redakcyjny „Czasu"? — spyta objektywnie śledzący czytelnik. „Viri boni nescio quo modo tardiores" — powtórzmy za Cyceronem. Wydawcą „Czasu" jest bodaj p. T. Starzewski, brat ś. p. Rudolfa, mąż znowu pełen wrodzonej wojowniczości, o którym powiedziano, iż tak jak chodzą podobno po świecie cywilni jeznici, tak on jest napewno cywilnym militarystą. Tak też uwiecznił go w zbroi na swoim portrecie Jacek Malczewski.

Za piękny przyczynek do giętkości przekonaniowej „Czasu" uchodzić może wydrukowany tam już po ukończeniu niniejszego szkicu nekrolog ś. p. cesarza Karola.

Gdyśmy go czytali, brzmiało nam w uszach echo znanej piosenki z r. 1863:

Jam każdemu na usługi,
Każden godzien mojej łaski,
Wiwat Aleksander drugi,
Wiwat Mierosławski!

Karol Habsburg srogim tyranem nie bywał, nie był nawet Aleksandrem II-gim, ale jeśli od kogo, to od nekrologisty z „Czasu" miał prawo spodziewać się łzy chociażby krokodyla lub rekina, raczej niż kopnięcia z bajki.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" donosi: **Polska udzieliła prawa bezpłatnego przejazdu przez Polskę dla delegatów papieskich,** którzy udają się do Rosyi i na Ukrainę w związku z przyznaną przez Ojca św. dotacyą na cele pomocy dla głodnych w Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Pozostający na służbie sowietów P a s k a l pośredniczy obecnie w układach pomiędzy Watykanem a sowietami.

Paryż. P. A. T. „Matin" donosi z Berlina, że rząd niemiecki w odpowiedzi na zapytanie oświadczył gotowość zapłacenia komisyi odszkodowawczej raty przypadającej na 16 maja b. r., a wynoszącej 50 milionów marek złotem.

Moskwa. P. A. T. Radio. Lenin poddał się operacyi wydobycia kuli. Operacya miała przebieg pomyślny.

Wiadomości gospodarcze.

W SPRAWIE ODBUDOWY MIAST. Z Warszawy donoszą, że dnia 28 b. m. odbyła się u ministra skarbu konferencya w sprawie odbudowy miast. Obok ministra, wiceministrów i przełożonych departamentów, brali w niej udział przedstawiciele komisyi sejmowej, miejskiej i budżetowej, pp. Federowicz, Diamand i dyrektor Zakładu kredytowego miast małopolskich, Dr Gross.

Wynikiem wyczerpujących obrad było przyjęcie następujących zasad finansowych: 1. Państwo przyjmuje porękę do wysokości 20 miliardów marek za obligacye mieszkaniowe i komunalne, mające służyć na budowę mieszkań. 2. Kwestya akcyi kredytowej zostaje powierzona zakładom kredytowym publicznym, w ustawie wymienoinym, przy współdziałaniu komisarza rządowego. 3. Kredyt zostaje udzielony budującym prywatnym do 80% wartości, instytucyom użyteczności publicznej do 90% wartości. 4. Dla umożliwienia kalkulacyi najniższych czynszów będzie mógł być udzielany kredyt amortyzacyjny w warunkach ulgowych. Oprocentowanie może być obniżone do 3% rocznie na lat 20.

Miasta: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań i Łódź będą miały prawo wydawania obligacyi komunalnych z poręką rządu dla budowy domów mieszkaniowych, stanowiących własność miast. Da umożliwienia całej akcyi, państwo będzie udzielało odpowiednich zaliczek gotówkowych powyższym instytucyom, aby pożyczki mogły być spłacane al pari i aby procent mógł być obniżony. Według zasad powyższych, obligacye będą miały prawo lombardowania w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej. Ponadto nowe domy będą korzystały ze zwolnień podatkowych i będą wolne od rekwizycyi i ochrony lokatorów.

Natdo przewiduje ustawa wywłaszczenie gruntów miejskich i zaniedbanych budynków za należytem odszkodowaniem.

KURSA.

KURS WALUT OBCYCH wedle szacowań Polsk. Kraj. Kasy Poż. z dnia 29 b. m. (sobota): Dolary amer. (1—2) 3891 m., (50) 3940 m., dolary kanad. (1—2) 3697 m., (50) 3737 m., funty szterl. 17.500 m., franki szwajc. 770 m., franki franc. 365 m., franki belg. 330 m., liry 203 m., leje 23 m., korona szwedz. 990 m., korona duńska 810 m., korona norw. 730 m., korona czeska 76 m., marka niemiecka 13.75 m.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 29 b. m.: Berlin 181, Holandya 196.60, Nowy Jork 5.15, Londyn 22.78, Paryż 47.25, Medyolan 27.15, Praga 9.95, Budapeszt 0.67, Zagrzeb 1.67, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.06 i pół, austr. korona stemplowana 0.06⁷/₈.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary 4020, francuskie 375, szterlingi 1830, włoskie 215, niemieckie 14.35, Gdańsk 14.25, Belgia 346.50, Berlin 14.20, Londyn 18.100, Nowy Jork 4030, Paryż 377.50, Praga 78.75.

NADESŁANE.

KRYNICA.
Dr. JÓZEF JASIEŃSKI
Dyr. rząd. Zakł. wodoleczn. 628
ordynuje od 15-go maja b. r.

TELEFONY
ścienne i stołowe
centrale wszelkiego rodzaju, indukcyjne, bateryjne, świetlne, biurowe, fabryczne i t. d. dostarcza i instaluje z załączeniem do sieci pocztowej
firma
„ROYAL" Kraków, Floryańska 49
Telefon 1577

†
ANIELA MNISZKÓWNA
córka Mieczysława i ś. p. Marji z Bolcz Antoniewiczów,
przeżywszy lat 42, po ciężkiej chorobie, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła d. 24. kwietnia 1922 r. w Rakoszynie ziemi Kieleckiej.
Pogrzeb odbył się po Nabożeństwie odprawionem w kościele parafialnym we środę d. 26. kwietnia w Rakoszynie.
Ciężkim dotknięci smutkiem zawiadamiają o tem tą drogą Krewnych i Znajomych
Ojciec, Siostra, Bracia i Rodzina śp. Zmarłej.

KINO WANDA
Od piątku 28 kwietnia do dnia 2 maja b. roku
Druga ostatnia część
BŁĄDZĄCE DUSZE
Psychologiczny dramat według powieści „Idjota" Dostojewskiego.
W głównej roli słynna artystka ASTA NIELSEN.
w Krakowie, ul. Gertrudy L. 5.

Z działalności „N. U. Z. A.“

(Naczelnego Urzędniczego Związku Aprowizacyjnego w Krakowie).

II. Wedle dotychczasowej organizacji członkami Związku mogły być wyłącznie spółdzielnie spożywcze pracowników państwowych, a indywidualne zrzeszanie urzędników w Związku nie było dopuszczalnem. Spółdzielnie organizowały się przeważnie jako ściśle zamknięte kooperatywy dykasteryjne, skutkiem czego powstała duża ilość stowarzyszeń, z małą ilością członków, drobnych i anemicznych tworów, które ze względu na małą liczbę członków, brak środków obrotowych, udzielanie nadmiernego kredytu, nie mogły spełnić swego istotnego zadania, zwłaszcza od chwili wprowadzenia wolnego handlu.

Spełnienie zadań kooperacji wymaga zespolenia wszystkich sił spożywców, gdyż wydatniejszej pomocy materjalnej mogą udzielić spożywcom tylko większe spółdzielnie. To rozdrobnienie urzędniczego ruchu spółdzielczego było zjawiskiem anormalnem, to też jednem z głównych zadań najbliższej przyszłości musi być łączenie drobnych stowarzyszeń w jednej miejscowości w jedną większą spółdzielnię.

Wadliwym jest również dotychczasowy ustrój urzędniczych spółdzielni, o ile ogranicza zakres działania jdynie do pracowników państwowych.

Należy wprowadzić w czyn myśl i apel S. Żeromskiego („Organizacja Inteligencji zawodowej“) do warstw urzędniczych i inteligencji umysłowo pracującej, aby celem uzyskania wolności ekonomicznej i moralnej złączyła się w solidarną organizację gospodarczą i zgodnie z tem hasłem stworzyła jedną organizację gospodarczą dla wszystkich pracowników publicznych i pracującej umysłowo inteligencji.

Celem wprowadzenia w życie powyższych zasad i wobec konieczności uzgodnienia swych statutów z przepisami nowej ustawy o spółdzielniach, przeprowadza Związek zasadniczą reorganizację swego ustroju, a w szczególności:

zmienia obecnie już nieaktualną nazwę „N. U. Z. A.“ na firmę: „Zespół — Urzędniczy Związek Spożywczy, Spółdzielnia z ogr. odp.“, dając przez to wyraz solidarności z pokrewnemi instytucjami tej nazwy w Warszawie i Poznaniu;

dopuszcza jako członków indywidualnych nietylko pracowników państwowych, gminy i innych ciał samorządnych, ale i osoby z pracującej umysłowo inteligencji, niemniej spółdzielnie, składające się z członków powyższych kategoryj;

ustanawia ograniczenie, że przystępująca do Zespołu spółdzielnia musi liczyć conajmniej 100 członków, z tem, że tylko wyjątkowo przyjąć można spółdzielnie o mniejszym składzie członków, o ile w danej miejscowości istnieje tylko jedna urzędnicza spółdzielnia, wprowadza również dalsze ograniczenie, że w jednej miejscowości na prowincji zasadniczo może być tylko jedna urzędnicza spółdzielnia przyjętą do Zespołu;

ustanawia udział po 2.000 Mk. tak od członka indywidualnie zrzeszonego, jak i od zjednoczonej spółdzielni, z tym warunkiem co do spółdzielni, że conajmniej piąta część członków tej spółdzielni musi być bezpośrednio członkami Zespołu;

ustanawia zgodnie z postulatem spółdzielczym prawo członka do zwrotu nadwyżki z obrotu towarowego, w stosunku do wartości uczynionych zakupów, niezawiśle od należnej członkowi umiarkowanej dywidendy od wpłaconych udziałów.

Celem wypełnienia próżni, powstałej od kilku miesięcy wskutek przejścia niektórych krakowskich urzędniczych spółdzielni w stan likwidacji i celem skonsolidowania urzędniczego ruchu spółdzielczego w Krakowie, otwiera Zespół w najbliższym czasie pierwszy urzędniczy sklep spożywczy w Krakowie, w gmachu Krzysztofory, od ulicy Jagiellońskiej. Lokal ten udało się uzyskać od Dyrekcji Robót Publicznych, dzięki życzliwemu i prawdziwie obywatelskiemu stanowisku p. Wojewody Dr. Gałeckiego i Prezesa Dyrekcji Robót Publicznych p. Dudeka. W sklepie tym, urządzonym na wzór znanych wiedeńskich sklepów spółdzielczych, będzie mógł każdy członek „Zespołu“ zaopatrzyć się bezpośrednio, zatem z pominięciem podrażającego towar pośrednictwa, we wszystkie artykuły spożywcze, a istniejący już obecnie w sąsiednim lokalu sklep odzieżowy będzie ulepszony i znacznie rozszerzony.

W ten sposób, zatrzymując charakter hurtowni dla większych i zdolnych do samoistnego dalszego bytu urzędniczych spółdzielni w Krakowie i na prowincji, obejmuje „Zespół“ handel detajliczny dal niezrzeszonego w odrębnych spółdzielniach stanu urzędniczego i pracującej umysłowo inteligencji.

„Zespół“, licząc się z faktem niezmiernej doniosłości ruchu spółdzielczego dla gospodarstwa społecznego, uznaje, że akcji tej nie podobna dzisiaj ograniczyć jedynie do „sprawy żołądka“, lecz że należy zwrócić szczególną uwagę na działalność społeczno-wychowawczą, poznać ideologję spółdzielczości, zrozumieć całą ważność tego przemożnego ruchu, i dlatego jako jedno z ważnych zadań swej pracy, przyjął w nowym statucie także i konieczność rozbudzania i wzmacniania poczucia solidarności i krzewienia idei spółdzielczej przez urządzanie odczytów i propagandę zapomocą prasy i wydawnictw. Praca publicystyczna na tem polu, rozszerza się z każdym dniem, a do wychodzących już pism perjodycznych spółdzielczych przybywa w najbliższych dniach dwutygodnik: „Wspólna praca“ w Lublinie, jako organ Związku rewizyjnego spółdzielni pracowników państwowych i komunalnych w Warszawie. W dzienniku tym zamieszczać też będzie „Zespół“ stale wszelkie komunikaty i sprawozdania ze swej działalności.

III. Dokonane zjednoczenie ziem polskich, zbudzona z uśpienia energja narodowa, niezdrowe stosunki i orgja spekulacyjna, której akcja rządowa żądną miarą zwalczyć nie może, wywołały w szerokich kołach potrzebę organizowania się spożywców w Związki spółdzielcze. Obecnie prąd ten przybrał charakter żywiołowego ruchu masowego. Dzisiaj już conajmniej 7 miljonów spożywców ogarnia polski ruch spółdzielczy, zatem około 25% ogółu ludności.

Społeczeństwo zaczyna powoli uznawać doniosłość tego ruchu, który przygotowuje mu nową, lepszą przyszłość; są jednak jeszcze liczne jednostki, które zniechęcone sporadycznym wypadkiem, nie doceniają doniosłości tej organizacji, nie bacząc na to, że spółdzielnie są dziś najważniejszym regulatorem cen artykułów spożywczych i że w razie zniknięcia spółdzielni, padłyby ofiarą niesłychanego wyzysku i orgji spekulacyjnej. Tym niezadowolonym wystarczy przytoczyć słowa największego szermierza ideji spółdzielczych prof. K. Gid'a. Przyrównał on wpływ spółdzielni do floty angielskiej, która w czasie ostatniej wojny stała w pogotowiu w jakiejś zatoce i której obecności nie zauważono, ale napewno zauważonoby jej nieobecność. A czy nie jest też znamiennym fakt nienawiści pewnych odłamów kupiectwa do organizacji spółdzielczych: czyż to nie dowód, że organizacje te skutecznie bronią społeczeństwo przed wyzyskiem i chciwością spekulantów i paskarzy, oraz, że kupcy widzą w kooperacji potężnego spółzawodnika. Temu odłamowi kupiectwa dał niedawno należytą odprawę Patron wielkopolskich spółek X. St. Adamski, który w spółdzielniach tych pragnie widzieć szkołę wychowującą zarówno publiczność, jak i przygotowującą nowe pokolenia kupców, jako silną organizację handlową. Z zadowoleniem i uznaniem jednak stwierdzić należy w imię prawdy, że krakowski stan kupiecki do Związku odnosi się życzliwie i śpieszy mu często z radą i ofiarną pomocą.

Aby wielkie itrudne zadania spółdzielcze mogły być spełnione, potrzeba jednolitj i silnej organizacji. Niestety dziś jeszcze liczna rodzina spółdzielców-spożywców rozbita i rozdrobniona w różnolitych organizacjach. Całe legjony kooperatyw zawodowych, partyjnych, to znów wyznaniowych; kilkanaście większych ogólno-krajowych, czy dzielnicowych Związków spółdzielczych, luźnych, bez koniecznej nadbudowy. Dążyć zatem należy za wzorem Anglji, Danji i Szwajcarji, gdzie ruch spółdzielczy doszedł do najwyższego rozwoju, do stworzenia jednolitej organizacji spółdzielczej. Praca to żmudna i wielka! Podjąć ją powinny w najbliższej przyszłości Związki spółdzielcze pod hasłem wielkiego działacza Edwarda Milewskiego, który mówi: „Opóźniliśmy się, więc naprzód! Zbyt wierzę w bogactwo duszy ludu polskiego, zbyt cenię moc jego talentu i solidarną ofiarność, abym mógł choć na chwilę wątpić w powodzenie spółdzielni na ziemi naszej!“

Dr. B. M.

Gdzie Pani kupi?

Płaszcz, kostjum, suknię, spodniczkę, sweter, szal wełniany, pończochy, reformy, aby towar był pierwszorzędny i taniej jak wszędzie. 680

Tylko w nowo otwartym magazynie strojów damskich.

Przyjmuję również zamówienia na kostjumy, płaszcze etc. także z przyniesionej materyi i wykonywam najlepiej.

Józef Gałązka, Kraków, Floryańska 24.

SMALEC AMERYKANSKI w beczkach po 50 kg.
MLEKO KONDENZ. AMER. w skrzynkach po 48 puszak
KAWĘ BRAZYLIJSKĄ ZIELONĄ w workach po 60 kg.
sprzedaje hurtownie
APROWIZACJA MIAST Sp. z o. o.
KRAKÓW, PAŁAC SPISKI. 625

Dla Szkół i Młodzieży!

Staraniem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Krakowie, opuściły prasę 2 tablice:

„Poczet Pisarzy Polskich“

wykonane barwnie na kartonie kredowym 70×86 cm zawierające 66 wizerunków Pisarzy Polskich z odpowiednim tekstem. Cena kompletu (2 tablice) 1000 Mp.

Ponadto polecamy w nowym nakładzie aprobowany przez Ministerstwo Wyznań, Rol. i Oświaty do użytku szkolnego

„Poczet Królów Polskich“

według J. Matejki, wyk. barwnie form. 70×104 cm.

Szkoły, Hurtownie i Księgarnie otrzymują znaczny opust

Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich
HENRYK FRIST
KRAKÓW, Florjańska 37. 626

ZBIOROWY
SKLEP TYTONIOWY
w Krakowie, ul. Florjańska L. 43.
Poleca najprzedniejszej jakości
HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW
wyrobu fabryki WŁADYSŁAWA PAGACZA i Sp
oraz wszelkie przybory do palenia po cenach przystępnych. 609

: WIELKI WYBÓR :

Koców, materyałów wełnianych pierwszej jakości na ubrania męskie, płaszcze i kostjumy damskie. Woale, etaminy, satyny, płócienka, podszewki do ubrań męskich i kostjumów. 624

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH
Wykonanie starane i punktualne. Towar doborowy. — Ceny niskie.
„SZATNIA“ W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 14.

68 Firma chrześcijańska 68
68 Krowoderska 68, Kraków Biuro Bielskiej Farbiarni R. Perschke
farbuje w żądanych kolorach trwale i tanio. 627
68 68

Papiery listowe

pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanteryi
Michał Słomiany Kraków, ul. Sławkowska 24 621

NA LATO wynajmuje pokoje z całem utrzymaniem 583
i przyjmuje gości tylko chrześcijan, od 1 czerwca:
Dwór Zarzyce wielkie, poczta i stacja kolej. Leńcze koło Kalwaryi. Józefa Torosiewicz.

Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez matki odpada
mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! To zadanie spełnia
MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA“ 629
jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej.
Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA“ która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, droguery i handlach artykułów spożywczych.
MARKA OCHRONNA * E. MATULA
Baczność na markę ochronną obok uwidocznioną!
EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczych Sp. z ogr. odpow. Kraków.

EKSPOZYTURĘ W KRYNICY
w ZAKŁADZIE Dra SKORCZEWSKIEGO.
otwiera z dniem 10 maja
BANK WSCHODNI W WARSZAWIE S. A.
Ekspozytura załatwia przekazy, inkaso i wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące.
Adres telegr. Bankest Krynica. 633 Telef. Nr. 13.

Jest do sprzedania **krowa** wielka, dworska, po ocieleniu, dobra do chowu. Wiadomość: Zwierzyniec, ulica Przegoń L. 12. 631

ŚWIECZNIKI kościelne (komplet 11 sztuk) mosiężne, masywne, wagi 75 kg. do sprzedania w Biurze Handlowo-Przemysłowem M. Szymański, Kraków, Mostowa 12. 620

Księgarnia „Wiedza i Sztuka“ Kraków, ul. Gołębia 10.
Poleca ostatnie Nowości!
1) *Wyrobek Emil Prof.* Choroby weneryczne. wydanie trzecie z 15 ryc. r. 1922 Mkp. 700·—
2) *Staśko Paweł.* W Rajskim ogrodzie powieść o szczęściu, wydanie drugie, malował okładkę art. mal. E. Czerwenko Mkp. 400·—
Do powyższych cen dolicza się dodatek drożyźniany.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 632

DESKI, BRUSY, Kantówkę, 613
POSADZKĘ DĘBOWĄ na nadchodzący sezon budowlany oraz stolarskie materjały dębowe, bukowe, sosnowe i. t. d.
poleca Firma
INŻYNIEROWIE KWIATKOWSKI, GLAZER i Ska w KRAKOWIE
Biuro ul. Zwierzyniecka 19. Tel. 1293. Składy ul. Pawia 11. Tel. 78.

OBRAZY i FIGURY św. do kościołów i mieszkań. Ampułki, ramy do obrazów poleca Stanisław Rąb, Kraków, Sławkowska 4. 589

!!! Na sezon wiosenny i letni !!!

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!
Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyżkach.

Zakupiwszy duży transport materjałów bezpośrednio z fabryki, robiąc duże obroty handlowe, mamy możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtowych: 3 metry pełnej szerokości najnowszego eleganckiego materjału (czysta wełna) w dobrym gatunku, bardzo trwałego i efektownego w drobniutkie krateczki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędnym dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubranie lub kostjum. Kolory: granatowy. zielony, bronzowy, szary, popielaty, wiśniowy, melange i kowerkot. Za 3 metry 8100 Marek, na damski kostjum 3½ metra 9.400 Marek.

Materjał wyższego gatunku B. lepszych fabryk gwarantowanej jakości za 3 metry 10.800 Mk. 3½ metra 12.500 Mk.

Materjał specjalnie na lato.

Materjał najwyższego gatunku C. angielskie desenie najmodniejsze. Cena za 3 metry 14.700 Mk., 3½ metra 16.500 Mk. (Wszędzie ten materjał sprzedawany po 7—8 tysięcy za metr.

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka na ubranie dodajemy na żądanie zamawiającego pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów i kieszeni za 2.900 Mk. Taki sam komplet B. w lepszym gatunku 3.600 Mk, i najwyższy C. (angielska satyna) 5.000 Mk.

NA PALTA DEMISEZONOWE.

Materjał „DEMI“ na palta męskie wiosenne lub jesienne w najmodniejsze kolory jasne lub ciemniejsze (oprócz czarnego) kraty po lewej stronie (bez podszewki). Praktyczne i niezbędne dla każdego, który pragnie zaopatrzyć się w eleganckie palto demisezonowe. Cena za metr 6.000 Mk. gatunek II. 7.000 Mk. gatunek III. 8.000 Mk. za metr. (Na palto takie potrzeba 2 i pół metra).

Na lato nadzwyczajna okazja!! Oryginalne angielskie palta nieprzemakalne dla mężczyzn i kobiet materjał nadzwyczaj trwały, uszyty podług najnowszej mody, sprzedawany wszędzie po Mk. 25.000 u nas 17.500 Mk.



Również wysyłamy znajdujące się u nas na składzie kupon na spodnie eleganckie gładkie lub w krateczki po 3.000 Mk. i 4.000 Mk.

Kupon na spodnie czysto wełniane, czarne tło z paseczkami i (do ubrań wizytowych) po 4.800 Mk. i 6.000 Mk.

Kupon na letnie męskie i damskie płaszcze w najmodniejszych kolorach angielskich deseniach Mk. 10.100.

Sztuczki na damskie spódnice w najmodniejsze kraty lub pasy, również i gładkie we wszystkich kolorach po 3,200 Mk.

Sztuczki na bluzki w najmodniejsze desenie i kolory po 2,200 Mk

Sztuczki specjalne na letnie suknie „Tenis“ pikowy wyrób w paski czarne, lila, bronzowe i niebieskie po 4.800 Mk.

Szewioty (damskie) najlepszego, wyrobu zastępujące w zupełności angielskie materjały, podwójnej szerokości na suknie i kostjumy letnie po 1850 Mk. za metr we wszystkich kolorach.

Chustki w najmodniejsze kraty, najładniejsze desenie rozmiar 165×165 c/m. po 2,500 Mk. wyższego gatunku 4.000 Mk. większego rozmiaru 5.000 i 7,000 Mk.

Płócienka i zefiry kolorowe i białe w najnowsze desenie na koszule Słowackiego, fartuchy i dziecinne ubranka i t. p. po 575 za metr.

Kołdry tak zwane pluszowe w dobrym gatunku po 4.000, 6.000 i 9.000 Mk. sztuka.

Gotowe, dzienne, letnie koszule męskie z mankietami z dobrego zefiru w najmodniejsze desenie po 1.900 Mk. za sztukę. — ½ tuz. 11.100 Mk., 1 tuz. 22.000 Mk.

Takie same z francuskiego zefiru cena za 1 sztukę 2.500 Mk. ½ tuz. 14.000 Mk. 1 tuzin 27.500 Mk. wszystkie kolory.

Koszula nocna po 1.800 Mk. 2.000 Mk. i 2.500 (Stosunkowo do gatunku). Kalesony męskie po 1.600 Mk., 1.900 Mk. i 2.200 Mk. za sztukę.

Wysyłamy natychmiast, można bez zadatku za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze. Za opakowanie i przesyłkę dolicza się 600 Mk. (niezależnie od sumy zamówienia).

Bez wszelkiego ryzyka!! Kupujący nic nie ryzykują gdyż, jeśli towar się nie spodoba, takowy przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze.

Zamówienia prosimy adresować: Do Składu
Warszawskiej Spółki Manufakturowej 549
Warszawa 7, Złota 21. (Telefon 171—28).

P. P. przyjeżdżających do Warszawy, uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen.

Otrzymujemy codziennie dużą ilość podziękowań od naszych P. T. Klientów za wysłany towar i powtórne zamówienie, wobec braku miejsca podajemy tylko kilka z nich.

Szanowny Panie! Serdecznie dziękuję za otrzymany towar Jestem bardzo zadowolony z tego towaru i łaskawie proszę mi przysłać jeszcze ten sam towar dla kolegi i również jeszcze u Panów zamówia inni i t. d. Ludwik Sanetra Sucha Małopolska.

Sz. P. Materjał otrzymałem, z którego jestem zadowolony i składam Panom serdeczne podziękowanie. Michał Obrzyłowski, Zakopane. Sanatorjum Czerw. Krzyża 16/3 1922 r.

„Do Warsz. Spółki Manufaktur“. Przesyłkę otrzymałem, Z materjału przesłanego przez Panów jestem w zupełności zadowolony, na dowód czego upraszam o najrychlejsze przesłanie jeszcze raz tego samego materjału gatunku B. Z poważaniem Stanisław Gebel, nauczyciel, Piaski Luterskie, Ziemia Lubelska.

Szanowny Panie! Materję otrzymałem dn. 18/3 22 r., za którą bardzo dziękuję, bo nie spodziewałem się, że taką materję dostanę od Sz. P. Z poważaniem Baril-Karpiński, maszynista, Bronowice Wielkie 19/3 22 r. (dalej następuje zamówienie na rozmaite towary).

W P.! Za otrzymaną materję dziękuję, z której jestem bardzo zadowolony i proszę jeszcze raz przysłać takiej samej materji 5 metrów i również 3 i pół metra na kostjum damski, w przyszłości zamówię jeszcze dużo towarów. Jeszcze raz dziękuję i pozostaję z głębokim szacunkiem kreślę się Józef Wawer. Oświęcim, Baraki wygnańców śląskich 22/3 22 r.

W. P.! Za nadesłany towar najserdeczniej dziękuję z jakości materjału jestem najzupełniej zadowolony. Nowa Grobla, 16/3 1922 r.

Wszyscy nasi klijenci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień przykładamy wszelkie starania ku temu. Wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnem zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym dogodne warunki!

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka